DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok XX. Kraków, niedziela 7 marca 1937 Nr. 66

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd francuski nie obawia się obniżenia kursu franka

Swoboda w obrocie kapitałów i złota

Paryż. 6. 3. PAT. Wprowadzenie swobodnego obrotu w myśl uchwał wczorajszej rady ministrów, nie stanowi jednak całkowitego zniesienia ograniczeń handlu złotem, jakie zostały wprowadzone w art. 8-ym ustawy monetarnej z dn. 1 października 1936 Z tekstu dzisiaj uchwalonego wynika, że zakaz eksportu złota z Francji zostaje utrzymany, a swoboda obrotu złotem przewidziana zostaje w obrotach wewnątrz kraju. — Jakkolwiek fundusz stabilizacyjny utrzymany został nadal w tej samej formie, to jednakże powołanie do kierownictwa tego funduszu specjalnego komitetu rzeczoznawców z tak wybitną osobistością, jaką jest prof. Karol Rist pozwala przypuszczać, że metody pracy tego funduszu ulegną pewnej rewizji. Jak zapowiadają prawdopodobnie kurs franka uzyska większą elastyczność, aby móc walczyć skutecznie ze spekulacją międzynarodową.

Mimo, iż oficjalnie rada ministrów nie uchwaliła wprowadzenia „open market policy", to jednak postanowienia dzisiejszej rady ministrów przewidują wyraźną interwencję rządu na rynku rent tylko nie za pośrednictwem Banku Francji, jak by tego wymagały ścisłe zasady polityki „otwartego rynku", lecz za pośrednictwem „Caisses de depots et consignations". Należy zaznaczyć, że polityka „otwartego rynku" posiadała ostatnio bardzo poważnych zwolenników, nawet, jak twierdzą w ministerstwie skarbu oddawna już leżały opracowane przepisy, przewidujące wprowadzenie tego rodzaju zasady interwencji na rynku papierów państwowych, co miało być nawet włączone już do ustawy finansowej na rok 1937.

W ostatniej chwili zrezygnowano jednak z tego projektu. Interwencja na rynku rent za pośrednictwem Caisses des Depots et des Consignations w tej formie, jaką przewidują dzisiejsze postanowienia rady ministrów jest więc odbiciem tych planów, z jakimi od dawna nosiło się ministerstwo skarbu.

Jeżeli chodzi o pożyczkę na cele obrony narodowej, to będzie ona płatna we frankach, lub dolarach, czy funtach szterlingach, co dowodzi, że rząd nie obawia się ewentualności obniżenia się kursu franka w stosunku do walut amerykańskiej i angielskiej.

Nowy kierownik polityki interwencji

Paryż. 6. 3. PAT. Powierzenie komitetowi ekspertów z prof. Ristem na czele kierownictwa polityki interwencji rządu na rynku rent, jest dowodem rozszerzenia kompetencji wspomnianego komitetu, którego rola nie będzie się bynajmniej ograniczać do zarządzania funduszem wyrównawczym.

Należy zaznaczyć, iż sama osoba prof. Rista, wybitnego uczonego i praktyka, nadaje komitetowi rzeczoznawców specjalne znaczenie. Prof. Karol Rist, który urodził się w Szwajcarii w r. 1873 znany jest ze swych prac w dziedzinie ekonomicznej, był profesorem na wydziale prawnym uniwersytetu w Montpelier, a następnie na wydziale prawnym uniwersytetu paryskiego, od r. 1926 do 1929 prof. Rist sprawował funkcje wicegubernatora Banku Francji. Odznaczył on się szczególnie w czasie swej współpracy z premierem Poincare w okresie stabilizacji franka w r. 1926. Od tego czasu prof. Rist sprawował liczne specjalne misje, powierzane mu przez rząd francuski. M. in. towarzyszył on premierowi Lavalowi w czasie jego podróży do Waszyngtonu w r. 1931. Ostatnio prof. Rist był delegatem Francji w komitecie finansowym w Bazylei.

Czang-Sue-Liang zamordowany?

Tokio, 6. 3. PAT. Agencja Domei podaje niespodziewaną pogłoskę, która nadeszła do Tokio z Pekinu i Tientsinu o tym, jakoby marszałek Czang-Sue-Liang został zamordowany w Fenghouo.

Londyn, 6. 3. PAT. Reuter w depeszy z Szanghaju donosi, iż pogłoska o śmierci Czang-Sue-Lianga jest według oficjalnych czynników chińskich, nieprawdziwa. Rząd nankiński oficjalnie jej zaprzecza.

Nowy sekretarz rządu palestyńskiego

Londyn. 6. 3. (ŻAT) Urząd kolonialny komunikuje, iż następcą obecnego naczelnego sekretarza rządu palestyńskiego p. Halla, który opuszcza swoje stanowisko mianowany zostanie p. William Denis Battershill. P. Battershill był wyższym urzędnikiem na Cejlonie a od r. 1924 piastował urząd generalnego komisarza na Cyprze.

—<>—

Ameryka w obliczu nowej fali strajków

Nowy Jork, 6. 3. PAT. Stany Zjednoczone znajdują się pod groźbą nowej fali strajków. Delegaci jednej z fabryk w Pittsburgu, zatrudniającej 45 tys. robotników zażądali podwyżki zarobków. W razie nieuwzględnienia tego żądania, we wtorek wybuchnie strajk. W Chicago strajkuje 2.000 szoferów. Domagają się oni podwyższenia procentu od wpływów.

—<>—

Konkurs na pracę o raku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 3. (Sin.) Osiem największych instytucji naukowych rozpisało konkurs dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Przedmiotem konkursu będzie praca naukowa o najważniejszych spostrzeżeniach i zdobyczach w dziedzinie zwalczania raka. Za najlepsze prace wyznaczono 3 nagrody w wysokości 1600 zł. Konkurs zostanie zamknięty w maju.

Czy polityka eksterminacji Żydów leży w interesie Państwa?

Przemówienie senatora prof. Schorra w ogólnej dyskusji budżetowej na plenum Senatu dnia 5 marca 1937 r.

3 miliony kandydatów na emigrantów

Dostąpiłem zaszczytu zasiadania w tej Wysokiej Izbie z mocy ustawy kwietniowej i aktu nominacyjnego Głowy Państwa, jako obywatel Rzeczypospolitej, na równi z innymi obywatelami, wyposażony w prawa i tymi samymi obarczony obowiązkami. Po upływie niespełna 2-ch lat sytuacja moja gruntownie się zmieniła. Czuję się postawiony jakby poza nawiasem Państwa, poza granicami ogólnego porządku prawnego. Jestem w sytuacji prawnej, którą prawnicy nazywają stanem ex lex.

Doniosłe i w naszych warunkach politycznych miarodajne oświadczenie wyobcowało mnie wraz z 3 milionami mnie podobnych z grupy ludności polskiej, ba — nawet z podgrupy mniejszości narodowych. Postawieni zostaliśmy poza nawiasem czynnika ludnościowego w Państwie, jako 3-milionowa grupa kandydatów na emigrantów.

W ciągu dość krótkiego czasu, w niezmienionym ustroju konstytucyjnym, w tym samym pod względem prawnym i gospodarczym pań-

stwie z obywatela reprezentującego dążenia i potrzeby wielkiego odłamu obywateli Państwa, zdegradowany zostałem do rzędu emigranta in spe, reprezentującego jakąś obcą, efemeryczną przejściową grupę żydowskich przybyszów. Przyznaję, że tej metamorfozy nie mogłem przewidzieć, ani dotąd nie umiem związać z obowiązującą Konstytucją, ani wysnuć z aktu nominacyjnego. Nic dziwnego, skoro przełom ten jest dziełem faktów, które mało na ogół liczą się z normami prawnymi i aktami urzędowymi.

Wysoka Izbo! W kwestii stosunku do Żydów przemawia się dzisiaj całym szeregiem języków, tak że szukamy daremnie ścieżki, by z tego labiryntu poglądów i zapatrywań znaleźć wyjście, straciliśmy po prostu orientację.

Język konstytucyjny

A więc przede wszystkim przemawia się do nas najgórniejszym językiem — językiem konstytucyjnym. Tam opieka Państwa obejmuje wszystkich bez względu obywateli Rzeczypospolitej, wszystkich do jednakowych pociąga obowiązków i wszystkim jednakowe przyznaje prawa, żadnych różnic, żadnych dyskryminacyj, żadnych ograniczeń, żadnych przywilejów. Tam w punkcie 7-ym t. zw. dekalogu wyryte są słowa: „Wartością wysiłku zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne" (1). A dalej: „Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień" (2). Tamże: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego", albowiem w myśl zasady naczelnej „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli". Czy można było jaśniej, dobitniej, lapidarniej ująć fundamentalną zasadę Konstytucji o równouprawnieniu wszystkich obywateli, którego korrelatem naturalnym, logicznie jak moralnie koniecznym jest też wspólna odpowiedzialność za losy Państwa i wspólne dążenie do wzmożenia mocarstwowej potęgi Państwa i jego rozkwitu wewnętrznego? I zdawało się, że na tak mocnych fundamentach prawa ustrojowego winno i może się normalnie i harmonijnie kształtować życie społeczeństwa, współżycie i współpraca wszystkich odłamów ludności na rzecz dobra powszechnego — pod opieką i osłoną Rządu, który w tym życiu ma tylko wskazać — zgodnie z powyższymi zasadami — kierunek jednolity i warunki tego swobodnego rozwoju społeczeństwa normować (art. 4). Tak by się zdawać mogło — życie jednak okazuje, że jesteśmy równie daleko od tych nowych fundamentalnych norm konstytucyjnych, jak daleko odbiegła pomajowa rzeczywistość dawnej, porzuconej Konstytucji marcowej. Konstytucja kwietniowa stała się drogocennym wprawdzie — ale archiwalnym dokumentem, który tylko na szczególnie uroczyste chwile wydobywa się z sanktuarium skarbca narodowych i państwowych ideałów, by w tym zwierciadle móc się napawać widokiem magna charta libertatum i szczycić się nią na zewnątrz.

W szarzyźnie życia jednak powstał na marginesie przepisów Konstytucji ustrój nowy, który w niejednym względzie odbiega od jej zasad, zaś na odcinku kwestii żydowskiej, niewiele się różni od koncepcji totalistycznych i rasowych.

Język dyplomatyczny

Jest drugi język, którym się do nas — ale również tylko w wyjątkowych chwilach — przemawia, to język dyplomatyczny. W tym języku Pan Minister Spraw Zagranicznych wypowiada na forum Ligi Narodów t. zw. Mały Traktat Wersalski oświadczeniem złożonym w dniu 13 września 1934 r., a stwierdzającym, że Konstytucja Państwa Polskiego sama strzeże dostatecznie praw i interesów mniejszości narodowych: „Te interesy — zakończył wówczas swe przemówienie Pan Minister Beck — są i będą chronione przez Konstytucję i inne podstawowe ustawy polskie, które gwarantują mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równość traktowania" (według relacji PAT.). Niedawno znowu w wywiadzie udzielonym korespondentowi „New York Times" w Genewie oświadczył Pan Minister Beck: „Polska nie jest antysemicka. Klucz problematu żydowskiego, to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać, niż leczyć, raczej ukrócać namiętności, niż je później zwalczać". Innym razem na Komisji Budżetowej Sejmu stwierdza Pan Minister, że nie ma kwestii emigracji żydowskiej, jest kwestia ogólnego przeludnienia, co się odnosi zarówno do ludności włościańskiej jak i żydowskiej. A zatem w tym języku dyplomatycznym na zewnątrz kierowanym stanowisko polityczno-prawne ludności żydowskiej ma swoje szersze oparcie w Konstytucji i żadnym nie podlega zastrzeżeniom. Polska nie kieruje się pobudkami niechęci wobec Żydów, a zagadnienie żydowskie jest zagadnieniem wewnętrzno-gospodarczym.

Język urzędowy

O wiele bledszy jest 3-ci język, język, którym do nas Rząd w kraju przemawia. W tym języku najkrócej, lapidarnie i z właściwą sobie szczerością wypowiedział się Pan Premier już w swoim programowym exposé, w swoim słynnym już dziś: „walka ekonomiczna — owszem", a następnie w przemówieniu swoim w grudniu ubiegłego roku na temat „sprawiedliwości społecznej" w słowach: „Zgodnie z moimi zapowiedziami i zgodnie z chęcią utrzymania w jednakowych prawach wszystkich obywateli, baczymy pilnie, aby nie było ekscesów antyżydowskich. Wszystkie wypadki ekscesów są surowo karane i wszystkie wypadki ekscesów posiadają swoje konsekwencje". To tępienie ekscesów antyżydowskich Pan Premier widocznie uważa za naczelne, a może i jedyne zadanie

Rządu wobec ludności żydowskiej, bo do tego samego tematu wraca dwukrotnie w ostatnich tygodniach na posiedzeniach Komisji Budżetowej tak na terenie Sejmu jak Senatu. Jest to też wdzięczny temat dla Pana Ministra Oświaty, który z powodu ekscesów na wyższych uczelniach musi wkroczyć w kompetencje Ministra Spraw Wewnętrznych, a nawet Sprawiedliwości i w słowach uroczystych kilkakrotnie potępił z trybuny sejmowej i w Komisji Senatu ekscesy antysemickie na wyższych uczelniach, choć za tymi słowami nie szedł żaden stanowczy czyn.

W tym świetle sytuacja nasza wygląda tak, że problem żydowski w Polsce z aspektu Rządu obraca się jedynie około ochrony nagiego życia i mienia od gwałtów, bicia, rabunków i że ze strony Rządu możemy się spodziewać tyl-

ko ochrony z mocy przepisów kodeksu karnego, które — okazuje się — zachowują moc nawet wtedy, kiedy pokrzywdzonym przez przestępstwo będzie Żyd. Na tym odcinku może się też Rząd niewątpliwie poszczycić pewnymi sukcesami, bo jak Pan Premier na Komisji Sejmowej stwierdził — miał na jednym tylko sektorze województwa białostockiego zadanie do spełnienia tej ochrony niemniej jak w 348 wypadkach, zadanie naprawdę niełatwe do wykonania.

Ale nawet w ramach kodeksu karnego, mającego dla Żydów zastąpić Konstytucję i zasadę równości obywatelskiej, położenie nasze dalekie jest od litery prawa. Że wymienię tylko psychozę procesów o obrazę narodu, których nie było wcale w ciągu szeregu lat, a które nagle rozmnożyły się setkami. Że wspomnę tylko szeroką praktykę platonicznych wyroków w sprawach o ekscesy przeciwko Żydom, wyroków, które przez zawieszenie kary niweczą swoje znaczenie praktyczne i wszelki skutek. Że napomknę krótko o tych licznych przypadkach wystąpień antyżydowskich, kończących się stereotypową wzmianką o nieujawnieniu sprawców lub stwierdzeniu braku dowodów.

Ale poza tą ochroną, prymitywnym zresztą obowiązkiem Rządu wobec każdego obywatela, cała reszta kwestii żydowskiej sprowadza się w języku urzędowym do hasła walki ekonomicznej z Żydami, z pominięciem jedynie drogi przestępstwa. Jakie formy ta walka ma przyjmować — to już nie należy do kompetencji władz rządowych — to zostawia Rząd innym czynnikom, tu otwierają się też przestronne horyzonty dla partyj politycznych, organizacyj gospodarczych i zarazem czynników społecznych, które tę walkę mają przekuć w czynów stal.

W stanowisku języka urzędowego uderza nas nadmierne zacieśnienie zagadnień życia Żydów do ram kodeksu karnego i równocześnie nadmierna swoboda udzielona czynnikom społecznym pod niebezpiecznym i wątpliwym w państwie praworządnym hasłem walki ekonomicznej.

Język rzeczywistości

I oto najwymowniejszy i najbardziej miarodajny język, którym kwestia żydowska do nas przemawia, to język rzeczywistości. W tym języku kwestia żydowska urasta — w przeciwieństwie do poglądu Rządu, który jej poza ekscesami wogóle nie widzi — do najważniejszego zagadnienia Polski obecnej doby, stając się alfą i omegą całego życia wewnętrznego Państwa. Tutaj krystalizuje się już to tak dziwnie nieokreślone i wieloznaczne hasło „walka ekonomiczna — owszem" w zupełnie konkretnych programach bojkotu i eksterminacji gospodarczej aż do zupełnej zagłady i jedynej jeszcze możliwości rozwiązania: emigracji Żydów z Polski. Zupełnie jasno i niedwuznacznie określił ten program i jego cel ostateczny naczelny organ endencji, pisząc: „Jedynym sposobem przekonania ludności żydowskiej o konieczności emigracji jest stworzenie jej takich warunków życia w Polsce, by emigracja stała się dla niej jedynym wyjściem. Jeżeli Żydzi nie będą mieli w Państwie Polskim praw politycznych, jeżeli nie będą mieli możności zarobkowania, jeśli atmosfera życia moralnego stanie się dla nich nieznośną — wówczas dojdą do wniosku, że emigracja jest rzeczą konieczną, dobrą a nawet doskonałą". Ten pogląd endecji, pragnącej za wszelką cenę pod tym hasłem wyrwać władzę z rąk obozu rządowego, zaczyna niestety przesączać powoli do niektórych grup rządowych, upatrujących w nim pociągające dla tłumów hasło polityczne.

Nowy to i niezmiernie smutny dla nas fakt, fakt o tyle zadziwiający, że nie znany życiu państwowemu Polski w ciągu całego dziesięciolecia rządów Marszałka Piłsudskiego, o tyle nagły, że przed rokiem jeszcze potępiany przez ówczesnego ministra Raczkiewicza i scharakteryzowany przez niego, jako dywersja antyrządowa. Dzisiaj jesteśmy już nawet świadkami sporu o własność antysemityzmu, niektórzy — w przewidywaniu ewentualnych korzyści politycznych — zgłaszają już pretensje choćby do współwłasności. W Izbie tej wszczęto spór ten przez usta jednego z jej członków, który powiedział: „Antysemityzm nie jest własnością narodowej demokracji. Dzisiaj antysemityzm zatacza coraz szersze kręgi w Polsce". A więc w czym różnica? Chyba tylko w metodzie. Jedni chcą rozprawić się z nami szybko i brutalnie — rzekłbym metodą uboju mechanicznego. Drudzy powoli, etapami a przede

wszystkim w sposób t. zw. kulturalny, a więc powiedzmy — ubojem humanitarnym.

Przyznaję, że nie przykładam wielkiej wagi do tych subtelnych różnic, do tych delikatnych odcieni oddzielających eksterminację dziką od kulturalnej. Ta ostatnia wydaje mi się bardziej niebezpieczna, bo zrobiona jest ona na zimno i w sposób bardziej planowy i zorganizowany i nieraz wyrafinowany, etycznie bardziej jeszcze naganny i odrazę budzący, stosując pojęcie kultury do tego rodzaju celów. W rezultacie nie ma różnicy między systemem dzikiego zgładzania a powolnym wygłodzeniem, przynajmniej ze stanowiska przyszłej ofiary.

Pseudo-teoria antysemityzmu

Do tych metod rzekomo kulturalnych należy też stwarzanie specjalnych pseudo-naukowych teoryj ekonomiczno-historycznych, socjologicznych czy mistyczno-narodowych ad usum delphini. Nie będę się zajmował tymi teoriami, które się tworzy nie dla znalezienia prawdy, lecz dla usprawiedliwienia swych poczynań i planów politycznych. Liche to teorie, w samym założeniu z fałszu poczęte i omamieniu tłumów służące. Poziom ich upada czasem do takich nizin, że za metodologię biorą nos teoretyka, a za kryterium węch. Bo i taka węchowa teoria antysemityzmu powstała już i krąży zwłaszcza wśród ludzi, którzy w bardzo różnych konstelacjach politycznych nauczyli się cenić wartość nosa i korzyść dobrego węchu. Jedna wszakże z tych dokrytn ze względu na częste i uparte jej ponawianie wymaga bliższego omówienia. Jest to teza o napływowym charakterze ludności żydowskiej w Polsce, będąca punktem wyjścia szeregu wniosków praktycznych. Czuję się do tej analizy tym bardziej uprawniony, że dziejom Żydów w Polsce poświęciłem lata badań źródłowych i szereg publikacyj. Przypomnieć więc pragnę przede wszystkim, że już w najstarszych kronikach polskich z XI wieku posiadamy wzmianki o pobycie Żydów w zachodnich ośrodkach ówczesnej Polski i że w tym samym czasie na wschodnich rubieżach, które później wcielone zostały do Państwa Polskiego, — były osady żydowskie, że dalej w ciągu XIII — do końca XV wieku szła masowa zrazu imigracja, a później kolonizacja Żydów z zachodu równocześnie i łącznie z kolonizacją niemiecką, która miała odbudować spustoszone przez nawałnicę tatarską miasta i wsie. Ci Żydzi otrzymują już od Bolesława Kaliskiego (w r. 1264) szerokie prawa handlowe, rozszerzone jeszcze w ciągu pięciu wieków przez następnych królów, potwierdzone przez każdego nowego króla, a ujęte wreszcie i pieczęcią królewską zatwierdzone przez ostatniego króla Stanisława Augusta w t. zw. „Sumariuszu przywilejów Gener", mieszczącym w sobie prawa Żydów nadane im przez władców Polski od Bolesława Kaliskiego począwszy aż do ostatniego króla dawnej Rzeczypospolitej. Ten najważniejszy dokument historyczny żydostwa polskiego stanowi dziś drogocenny klejnot w archiwum najstarszej gminy stołecznego grodu Jagiellonów — Krakowa. Ten doniosły dokument — to protest prawdy historycznej przeciw wszelkim próbom fałszowania dziejów naszych na ziemiach polskich i kwestionowania naszych, od wieków na tych ziemiach nabytych praw.

Nie mieszkamy w Polsce na prawach obcych, na prawach gości. Od niepamiętnych czasów wiąże się nasze życie organicznie z życiem narodu polskiego. Od wieków uczestniczymy w doli i niedoli narodu, od wieków składamy Ojczyźnie ofiary mienia i krwi, broniliśmy miast polskich z warowni naszych synagóg na równi z mieszczaństwem w okresie buntów kozackich i wojen szwedzkich, od wieków w ziemi polskiej spoczywają prochy naszych ojców, tutaj też przechowały się zabytki i pomniki trwałe naszej kultury. Nie wiem już doprawdy, jak długi okres historyczny przekształca przybysza w obywatela, ile jeszcze wieków upłynąć musi, aby zdjęto z nas przymiot elementu napływowego nie autochtonicznego, aby przestano nas traktować, jako czynnik obcy i niedość do kraju przywiązany. Dajmy więc pokój tym płochym i niepoważnym teoryjkom i nie czyńmy z poważnej nauki dziejów ojczystych służki przemijających celów politycznych i podnóżka taktyki partyjnej.

Ale zostawmy wszelkie teorie historyczne i zejdźmy na realny teren rzeczywistości, wśród której żyjemy.

Eksterminacja a obronność państwa

Pytam się czy przez taką politykę wobec Żydów, politykę bezwzględnej eksterminacji, stosowanej wobec 3 i pół miliona obywateli zwiększy się obronność Państwa, a chyba istotnym elementem tej obronności jest obok armat i karabinów maszynowych także i moralne uzbrojenie, którego wykładnikiem jest przede wszystkim szczere przywiązanie obywatela do ziemi, którą ma obronić. Czy taka polityka leży w interesie Państwa, czy ona się da pogodzić z racją stanu — tym najwyższym kryterium dla wszelkich poczynań państwowych?

To są pytania godne rozważenia w chwili,

kiedy zagadnienie obronności Państwa jest naczelnym zagadnieniem dnia.

Odpowiedź na te pytania nie leży w mojej mocy.

Wysoki Senacie!

Punktem wyjścia mojego przemówienia dzisiejszego była dezorientacja zupełna, w jakiej my, Żydzi, dzisiaj się znajdujemy jako obywatele Rzeczypospolitej. Czterema — wywodziłem — przemawia się do nas językami: inaczej do nas odnosi się Konstytucja, inaczej język dyplomatyczny na forum zewnętrznym, odbiega od niego język Rządu na wewnątrz, a już w najdalszej z Konstytucją rozbieżności brzmi język rzeczywistości. Echem tego języka rozbrzmiewa dziś dzień w dzień tysiącami narzeczy i odcieni antysemityzmu prasa, której harmonijnym akordem wtóruje trybuna sejmowa.

Deklaracja pułk. Koca

I oto w ostatnich dniach w uroczystym manifestacyjnym akcie t. zw. „deklaracji płk. Adama Koca“ rozległ się nowy głos, który ma wyzwolić najwyższą siłę moralną dla dobra Państwa: zjednoczoną wolę narodu całego pod jednolitym kierownictwem tego Męża, który dziś jest żywym symbolem idei Pierwszego Marszałka Polski i wykonawcą jego testamentu ideowego. I oto: Jakim językiem przemawia do ogółu obywateli w ogóle, a do nas Żydów w szczególności ta znamienita deklaracja polityczna? Mam wrażenie, że przemawia ona wszystkimi wyżej wspomnianymi językami — przynajmniej gdy o fragment nam poświęcony idzie.

Oddaje ona hołd Konstytucji bez zastrzeżeń, dyplomatycznie unika zagadnienia emigracji, stwierdza, że nie aprobuje „aktów samowoli, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu“ i brutalnych odruchów antyżydowskich, a więc przemawia też językiem Rządu, ale najwyraźniej jest deklaracja przypieczętowaniem rzeczywistości naszej, wyłączając nas nie tylko z ogółu narodu, ale stawiając nas nawet poza krąg mniejszości narodowych, mówiąc w stosunku do nas, tylko do nas o konieczności samoobrony kulturalnej i dążności społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej i podając wreszcie w wątpliwość nawet nasze głębokie poczucie obywatelskie, naszą zdolność do ofiarności. Jest ta deklaracja w stosunku do kwestii żydowskiej jakby syntezą wszystkich tych języków, którymi się dziś do nas przemawia.

Przeciw totalizmowi i dyktaturze, za demokracją i parlamentaryzmem

Wysoka Izbo! Znamieniem naszych czasów jest zasadnicza przeciwstawność ustrojów politycznych Państwa. Skupiają się one bądź dokoła autokracji, bądź też systemu demokratycznego, hołdują bądź dyktaturze, bądź też systemowi parlamentaryzmu. Konstytucja kwietniowa przyjmuje w zasadzie za podstawę zasady parlamentaryzmu i demokracji, wzmacniając jedynie powagę i wpływ Głowy Państwa oraz Rządu. Przez długie lata, gdy obóz pomajowy walczył o nowe formy ustroju konstytucyjnego, zapewniano opinię kraju, że nie chodzi o usunięcie parlamentaryzmu, lecz o jego racjonalną reformę, że nie chodzi o zniweczenie demokracji, lecz o jej uzdrowienie. Powtarzano powielokroć słowa najbardziej wówczas autorytatywne, a głoszące konieczność przedstawicielstwa narodowego, potrzebę związania Rządu z szerokimi rzeszami obywateli. Takim był duch, z którego narodziła się Konstytucja kwietniowa, taka jest treść, jaką zawarli w niej jej twórcy.

Cóż z tego gmachu, z takim trudem wzniesionego, stało się w ciągu tak krótkiego jego istnienia? Jakie przybudówki i nadbudówki, obce jego konstrukcji i założeniom myślowym, zdołano już doń przystawić? Ile instytucyj jest tylko pozornych, a ile nowych, nieznanych jej stało się punktem ciężkości rozstrzygnięć państwowych?

Jak pogodzić naszą rzeczywistość i nowe deklaracje ideowo-polityczne z niekwestionowaną dotąd w żadnym akcie ustawodawczym i przez cały 10-letni okres rządów Marszałka Piłsudskiego zasadą równości obywatelskiej?

Oto pytania fundamentalne, od których rozstrzygnięcia zależy przyszłość Polski i wszystkich jej obywateli. Rząd unika jakby bezpośrednich odpowiedzi, pośrednio jednak pozwala się domniemywać opinii, że aprobuje plany, zmierzające do pchnięcia przyszłości Polski na drogę totalizmu i wodzostwa, na drogę eksterminacji gospodarczej i separatyzmu kulturalnego w stosunku do ludności żydowskiej. Drogi te — wyznajmy to głośno i otwarcie — są nam obce, prowadzą one do oddalenia obywateli od Państwa, do szkody dla Państwa, do krzywdy milionów obywateli. Staliśmy i stać będziemy na gruncie demokracji i parlamentaryzmu, nie ustaniemy w walce o zachowanie i realizację praw obywatelskich zagwarantowanych nam Konstytucją, tym bardziej w okresie wstrząsów finansowych, w okresie przez nas — cytuję słowa deklaracji — przezwanym ekonomicznym, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do Państwa i bezkompromisowe związanie z Państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

Gdyby dla tych zasadniczych postulatów naszych, 3 i pół milionowej ludności żydowskiej, usunięte zostały w obecnej strukturze państwowej wszelkie podstawy i nadzieje realizacji, wówczas staniemy wobec sytuacji, która zmusi nas do zasadniczej rewizji naszej dotychczasowej postawy politycznej. Jako wyraz zaś protestu doraźnego przeciwko nierespektowaniu zasadniczych praw Rzeczypospolitej i stosunkowi faktycznemu do ludności żydowskiej, głosować będę zgodnie z deklaracją Żydowskiego Koła Parlamentarnego przeciwko budżetowi, wyjątek czyniąc jedynie dla budżetu wojskowego, jako apolitycznego z natury i ponad sprawy dnia wyrastającego.

Demonstracje antyniemieckie w Austrii

Wiedeń, 6. 3. PAT. Z okazji wyświetlania w Austrii niemieckiego filmu „Król Fryderyk“ doszło w Wiedniu i Grazu do demonstracji. Publiczność zaprotestowała przeciwko wyświetlaniu scen, które obrażają uczucia patriotyczne Austriaków. Wobec tego z filmu usunięto drażniące Austrię sceny.

„Reichspost“ zaznacza, że Niemcy mają powód obchodzić uroczyście 150-lecie urodzin Fryderyka, dla Austrii jest on przypomnieniem, że żaden inny nieprzyjaciel nie wyrządził jej takiej krzywdy, jak właśnie król pruski Fryderyk.

Pięcioraczki z Toronto

Toronto, 6. 3. PAT. Minister opieki społecznej Croll oświadczył w wywiadzie prasowym, że pięcioraczki Dionne w b. r. oddane zostaną rodzinie na dalsze wychowanie. Rząd kanadyjski czuwać będzie jednak nadal podczas ich nieletności nad sumą 543.000 dol. złożoną dla nich z datków publicznych i prywatnych, oraz nad dochodami ich filmowymi, które w latach 1937-38 wyniosą kontraktowo 400.000 dolarów.

Burzliwe wichry w kanale La Manche

Lille, 6. 3. PAT. W północnej Francji, oraz w Kanale la Manche początek marca upłynął pod znakiem burzliwych wiatrów i niepamiętnej słoty połączonej ze śniegiem i gradem. Liczne połączenia telefoniczne zostały przerwane, a wszelki ruch wstrzymany został na trasie Bethune — Calais — Boulogne. W Wattignies podmuch wiatru zmiótł pod koła tramwaju 50-cio letniego cyklistę polskiego, Pawła Kozłowskiego z Carvin. Nieszczęśliwy doznawszy ciężkich obrażeń zmarł w szpitalu St. Sauveur w Lille.

Z DNIA

Jubileusz - zasłużony

W 10-lecie WIZA

KRAKÓW, 7 marca.

Zasłużony jubileusz — w tych dwóch słowach mieści się już właściwie pełna, nawskróś pozytywna ocena działalności najmłodszego naszego, bo jedno dziesięciolecie zaledwie liczącego jubilata — W.I.Z.A.

A zdobyć tak piękne owoce pracy w tak krótkim stosunkowo okresie czasu na tak rozległym terenie, na tak różnorodnych odcinkach, mogło WIZO jedynie dzięki temu, że stale wierne pozostawało tym założeniom, które pomyślane były jako myśl przewodnia i ideowa podwalina nowo powstałej organizacji.

Miała ona stać się ośrodkiem, wychowującym w syjonistycznej wierze żydowską kobietę, która w księdze naszych długich dziejów niejedną chlubną kartę zapisała. Miała stać się syntetyczną wykładnią tradycyjnego i nowoczesnego ideału żydowskiej kobiety, która stale, od Debory aż po Sarę Aronsohn, nosiła narodowi swojemu w ofierze myśl swą i czyn i nadzieję.

Miała stać się i — stała się.

Cel wzniosły, ale — droga mozolna, praca szczytna i obiecująca, ale — uciążliwa. Lecz kobieta żydowska nie byłaby sobą, gdyby nie potrafiła dowieść, że dorosła do tego zadania. Tak też WIZO stało się jeszcze jednym egzaminem politycznej dojrzałości, zdanym przez współczesną żydowską kobietę. Nie jeszcze jedna, w powodzi innych, luzem idąca grupa czy koteria, ale o r g a n i z a c j a, o szerokim zasięgu, o wzniosłych, ideowych i praktycznych celach, o światowym zakresie, skupiająca dziesiątki tysięcy żydowskich kobiet narodowo uświadomionych i narodowo uświadamiających się, zespolonych jednym, wielkim, wspólnym celem.

Dziś, po dziesięciu latach działalności, po konfrontacji zamierzeń z osiągniętymi rezultatami, zamilkną nawet i ci tradycyjni niedowiarkowie, którzy, z zasady, na pierwsze kroki nowej próby organizacji kobiet żydowskich, patrzuli z nieufnością i ironią. Dziś i oni chyba z zadowoleniem stwierdzają, jak bardzo byli w błędzie. Bowiem ta organizacja żydowskich kobiet dowiodła w ciągu krótkiego stosunkowo czasu swego istnienia, ile potrafi wykrzesać ze siebie inicjatywy, wykazała, że mimo tak rozległego pola działania, posiada dużo rozmachu i sprawności, a przede wszystkim pełną świadomość swojego celu, jakim jest: służenie wielkiej idei przez skoncentrowanie wysiłków, prowadzących ku naszemu postulatowi — ku realizacji syjonizmu.

Naturalnie nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby w organizacji WIZO nie było żadnych usterek, wymagających jeszcze usunięcia, jakoby nie było odcinków pracy, wymagających ulepszenia i dalszego rozbudowania. Ma je każda organizacja, ma je i WIZO. A tymi właśnie sprawami, szczególnie o ile tyczą się one naszej dzielnicy, zajmie się Zjazd Jubileuszowy, który w dniu dzisiejszym odbywa swe obrady.

Z tej okazji życzymy, ze swej strony, naszej placówce WIZO, szczególnie ruchliwej i syjonistycznie twórczej, długich lat dalszej wytrwałej i owocnej działalności, na polu ideowego pogłębiania i praktycznego realizowania syjonistycznej myśli.

H. P.

Prof. SZYMON DUBNOW

Ochrona mniejszości żydowskiej

W jesieni 1936 powołała Liga Narodów specjalną komisję, która miała zbadać, jak są praktycznie realizowane zasady paktu Ligi. W grudniu 1936 komitet wykonawczy Żydowskiego Kongresu Światowego przedłożył tej komisji memorjał, opracowany przez Stephena Wise'a, w którym zostały wyliczone wszystkie wypadki wyłamania się spod zasad Ligi Narodów, odnośnie do ochrony żydowskiej mniejszości.

Żydowski Kongres Światowy stwierdza, że polityka antyżydowska, uprawiana przez hitlerowskie Niemcy, znalazła szereg naśladowców, a to nawet w krajach, które na mocy traktatów powojennych, zobowiązały się uznawać zasadę pełnego równouprawnienia dla zamieszkałych na ich terytorium mniejszości. Memorandum Wise'a domaga się zatem, aby ochrona mniejszości stała się obowiązkowa dla wszystkich, zarówno obecnych jak i przyszłych członków Ligi.

To posunięcie Żydowskiego Kongresu Światowego wyda się może śmieszne tym wszystkim, którzy dają się w błąd wprowadzić przez piekące problemy aktualnej chwili. Coraz częściej bowiem słyszy się, że Liga Narodów jest bezsilna. A najwyższy czas, by wkońcu zerwać z tym poglądem, że chwilowa słabość Ligi, spowodowana pewnymi wydarzeniami politycznymi, trwać musi wiecznie. Instytucja genewska wyłoniła się po wojnie światowej nie z jakiejś abstrakcyjnej zasady, lecz z instynktu samozachowawczego narodów, które ze strachem myślały o tym, iż tego rodzaju katastrofa mogłaby jeszcze kiedyś się powtórzyć. Gdyby Liga Narodów miała istotnie — jak sobie tego życzą narodowi socjaliści i faszyści — zginąć, to natychmiast na jej gruzach musiałaby powstać druga Liga.

Z tego względu krok, poczyniony przez Żydowski Kongres Światowy wydaje się ze wszech miar rozsądny, naturalnie jeśli i dalsza realizacja przeprowadzona będzie zdecydowanie i energicznie. Ta decyzja żydowskiego Kongresu Światowego stoi w ścisłym związku z historyczną działalnością Komitetu Delegacyj Żydowskich w Paryżu w r. 1919. Na skutek starań tego właśnie Komitetu zdobyto uznanie równości praw dla żydowskich mniejszości w traktatach pokojowych, czyli na płaszczyźnie międzynarodowej. Te traktaty mniejszościowe, to jedyna prawna podstawa, na której opierać się może żydostwo w walce o swe prawa, w każdej chwili, kiedy następuje ich pogwałcenie przez jakiekolwiek państwo, czy też kiedykolwiek jakaś konstytucja w niedostateczny sposób gwarantuje ochronę tych praw mniejszościowych. Liga Narodów jest dla nas jedyną instancją apelacyjną w wypadkach nieprzestrzegania zasady naszego równouprawnienia, zagwarantowanego przez traktaty.

Rozumie się samo przez się, iż wręczenie memoriału żydowskiego Kongresu Światowego wspomnianej komisji Ligi Narodów jeszcze nie jest wszystkim. Teraz dopiero nastąpić muszą czyny. Zwalczać się musi przejawiające się tendencje niektórych państw, które zmierzają do tego, by się wyzwolić z pod kontroli Ligi Narodów, a to w tym celu, by w stosunku do Żydów mieć wolną rękę. Należy zatem porozumieć się z innymi mniejszościami narodowymi i na nowo powołać do życia pan-europejską Unię mniejszości narodowych, której Niemcy hitlerowskie zadały cios śmiertelny w r. 1933, znoszując żydowską delegację do wystąpienia z tej organizacji. Dziś musi walka o prawo i sprawiedliwość być prowadzona wśród warunków tak okropnych, jakich podczas tworzenia paktu Ligi Narodów nie można było sobie w ogóle wyobrazić. Dziś nie chodzi już tylko o to, by stać na straży równouprawnienia. Staliśmy się dziś o wiele skromniejsi: Musimy bronić życia przeciwko pogromom, przeciw bojkotowi żydowskiej pracy, przeciwko terrorowi, jaki jest często przez rządy tolerowany.

A w związku z tym, zdaje się, nie będzie od rzeczy raz jeszcze wyłuszczyć i wyświetlić zadania Żydowskiego Kongresu Światowego. Uczyniłem to swego czasu na konferencji w Zurychu, a obecnie chciałbym raz jeszcze to samo podkreślić i zaakcentować:

W Europie zachodniej i wschodniej walka Żydów o emancypację przybierała różne postacie. Na Zachodzie, gdzie w 19-tym wieku Żydzi uchodzili nie za naród, lecz za grupę wyznaniową w obrębie narodu, walka o równouprawnienie toczyła się pod znakiem asymilacji. Liczne były rzesze Żydów, którzy przyjmowali wszelkie cechy narodu panującego, tak, że ruch ten da się porównać z ruchem maranów w okresie inkwizycji. W Europie wschodniej natomiast żyły miliony Żydów, którzy uważali się za naród, którzy zachowali swoiste, narodowe cechy. Kiedy prawo o samostanowieniu narodów weszło w życie, zdeklarowali się oni w różnych wschodnio europejskich państwach jako mniejszość narodowa, a dzięki temu korzystali z ochrony Ligi Narodów.

Dawniej prowadzono walkę o emancypację odrębnie w różnych krajach. Jej los zależny był od każdorazowego rządu i od każdorazowego ustawodawstwa. Po wojnie światowej, na skutek traktatów pokojowych, gwarantujących równouprawnienie dla mniejszości, weszła sprawa żydowska w stadium międzynarodowe. W wypadku pogwałcenia praw mniejszościowych, mieliśmy możność zwrócić się do Ligi Narodów, która zobowiązała się stać na straży tych naszych praw. Przykład z niedalekiej przeszłości zilustruje to dokładniej: Kiedy Hitler rozpoczął swą politykę antyżydowską, Żydzi niemieccy nie mogli niczego uzyskać na międzynarodowym terenie, ponieważ nie zdeklarowali się jako mniejszość narodowa. Ale mała grupa Żydów na Górnym Śląsku — Górny Śląsk podlega kontroli Ligi — mogła skutecznie dochodzić swoich praw właśnie dlatego, że uznana została jako mniejszość narodowa (petycja Bernheima z r. 1933).

Pod ochroną mniejszości rozumiemy przede wszystkim równouprawnienie prawne i obywatelskie, jak i autonomię narodową i kulturalną. W Europie, której grozi epidemia faszystowska i hitlerowska, walka o uszanowanie jednostki jest na porządku dziennym. Nigdy może konieczność międzynarodowej ochrony żydostwa nie była tak nagła jak dzisiaj. W krajach, gdzie żyje większy procent Żydów, znów do głosu dochodzi prawo pięści, bojkot i terror. W państwie o 3-milionowej ludności żydowskiej mówi się z trybuny parlamentarnej o „wytransportowaniu" Żydów.

Wobec tego chcę wyrazić życzenie i nadzieję, że do tego światowego zjednoczenia Żydów, jakim jest Żydowski Kongres, przystąpią wkrótce także i te osoby i organizacje, które dotychczas dla różnych przyczyn stały na uboczu.



Mimochodem

W obronie „Icka-chałaciarza"

W procesie Izaka Eckerta o zabójstwo, który toczył się kilka dni temu, przed sądem przysięgłych w Przemyślu, użył oskarżyciel publiczny w swoim wywodzie końcowym następującego zwrotu: „Gdy oskarżony usłyszał na poczcie urywek rozmowy telefonicznej błp. Elzy z Kurpielem *dżentelmen Izak* zamienia się w zwykłego *chałaciarza Icka*".

Nie noszę przypadkowo chałatu. Nie dlatego, ażeby — broń Boże — nie być podejrzany o kandydata na zabójcę. Nie, ale przypadkowo. Nie nazywam się też Icek. Nie mam więc w niniejszym wypadku powodu czuć się obrażonym na czci osobistej ani chałatowej. Wychowany atoli zostałem i żyję — przyznaję to bez żenowania się — między chałaciarzami. Czytam od młodości prasę żydowską i nieżydowską, ale nie znam takiego wypadku, ażeby chałaciarz z zazdrości lub nawet innej przyczyny popełnił był zabójstwo. Owszem byłem niejednokrotnie świadkiem bardzo wielu aktów czynnego współczucia i ofiarności ze strony tych chałaciarzy. Jeżeli szan. mówca nie miał dotychczas sposobności tego zaobserwować, radziłbym mu zaglądnąć do literatury z życia chasydów, która znajduje się na półkach księgarskich także w językach niechałaciarskich. Nie mam absolutnie zamiaru twierdzić, jakoby Icek-chałaciarz nie posiadał żadnych przywar obok swoich zalet, jak wszyscy ludzie inni. Bynajmniej. Wiedziałem, że chałaciarze posiadają dodatnie i ujemne cechy, ale nie wiedziałem dotychczas, że chałat wpływa ujemnie na właściwości charakteru, tak samo jak nie wierzyłem nigdy, iż marynarka o modnym kroju uszlachetnia człowieka. Tego nigdzie się nie uczyłem... Byłbym więc bardzo wdzięczny szan. mówcy, gdyby zechciał podać chociażby jeden fakt. Jemu zaś jest napewno znanych więcej takich faktów, bo inaczej nie byłby swego twierdzenia generalizował. Ja, stały czytelnik i współpracownik gazet, jak powiedziałem, nie wiem o tym, ażeby Icek-chałaciarz wykazywał jakieś zbrodnicze instynkty. Natomiast czytałem dużo już o tym, że na Icku-chałaciarzu dopuszczali się krwawych napadów „dżentelmeni" o aryjskich imionach, wychowankowie szkół średnich i wyższych, ubrani według najnowszej mody i fasonu...

Lepiej więc było zostawić Izaka Izakiem i nie zmienić go na chałaciarza Icka...

M. SEIDEN

PRZEGLĄD PRASY

„Talmudzista“, „chazuka“ i... won!

Zmienia się atmosfera. Słowa są jeszcze pojednawcze, czyny — mniej. Nadzieje swobodnej dyskusji zawodzą. Kto tego nie rozumie, temu daje się dobitnie do zrozumienia, że czasy się zmieniły. Doświadczył tego na sobie Antoni Słonimski. W odpowiedzi na artykuł Wołoszynowskiego w „Polsce Zbrojnej“ o nowych drogach kultury w Polsce, pisał Antoni Słonimski w „Wiadomościach Literackich“ o wzorach zaczerpniętych z Niemiec i Sowietów. Przytaczając tę dyskusję, zaznaczyliśmy, że Słonimski będzie niewątpliwie uznany za pisarza nie rozumiejącego „ducha czasu“, za „antykwariusza“. Okazuje się, że Słonimski nie tylko nie rozumie „ducha czasu“, ale jest poprostu „talmudystą“. „Polska Zbrojna“ tak reaguje na słowa Słonimskiego o tolerancji:

„Dlaczego poglądy, wyrażone przez Wołoszynowskiego, należy uważać za przynoszące ujmę, a natomiast sowieckie flirty „Wiadomości Literackich“ albo bolszewicki poemat Słonimskiego pt. „Czarna Wiosna“ z inwokacją „Salve Lenin!“ z roku 1920 — za zjawiska oryginalne, tego nie wiemy. Są to subtelności dialektyczne, dostępne jedynie chyba dla ekwilibrystycznego umysłu *talmudzisty*. A wówczas właśnie Wołoszynowski był tak nieorygi nalny, taki gminny, że z szablą ułańską w ręku walczył na froncie bolszewickim o dzisiejszą sytość burżuazyjną pana Słonimskiego.

I prosimy nie kłuć nas w oczy słowem — tolerancja. Bo tolerancja nie da się utożsamić z żadnym monopolem, z żadną *„chazuką“*. — Tolerancja, tzn. dopóki siedzisz spokojnie i nie uzurpujesz sobie praw *gospodarza*, ani bawisz w nieproszonego mentora, to możemy cię ścierpieć. *Jest to warunek sine qua — won*“.

T a l m u d z i s t a, c h a z u k a, prawo g o s p o d a r z a i... w o n! Argumenty niepozbawione wyrazistości, a zwłaszcza rada: „dopóki siedzisz spokojnie... możemy cię ścierpieć“. Nie, Słonimski ze swoją tolerancją, na prawdę nie rozumie „ducha czasu“.

Rozwiana legenda

Do stałego repertuaru wszystkich pism endeckich należy legenda o zażydzeniu wolnych zawodów o braku miejsca dla adwokatów, lekarzy, inżynierów Polaków. Wszystkie stanowiska zajęli Żydzi i gospodarze kraju muszą walczyć o równouprawnienie“. Aż tu nagle występuje w prasie endeckiej p. Stanisław Rymar, b. poseł i znany działacz endecki z niezwykłą rewelacją:

Piszący te słowa był proszony o skierowanie do 5 miasteczek, gdzie są sądy grodzkie, adwokatów Polaków, do 3 miasteczek i dwu wsi dużych lekarzy, do 3 miast rutynowanych aplikantów adwokackich i — próśb spełnić nie mógł. Nie znalazłem kandydatów mimo usilnych poszukiwań. A równocześnie słyszałem o biedzie i nędzy wielu lekarzy i adwokatów w większych miastach. Ta niechęć wielu Polaków do osiedlenia się i pracy zawodowej w niewielkich środowiskach jest bardzo szkodliwa, a niestety zbyt powszechna. Twierdzę, *iż wszyscy lekarze Polacy, inżynierzy, adwokaci, prawnicy, dentyści mogą mieć chleba nawet dziś pod dostatkiem jeśli zechcą opuścić mury wielkich miast i pójść w kraj.*

P. St. Rymar należy do rzędu tych publicystów, którzy opierają swe wywody na ścisłych danych statystycznych. Można mu wierzyć, skoro pisze, że jest dość miejsca dla przedstawicieli wolnych zawodów. Rozwiewa w ten sposób starą legendę endecką. Jego przyjaciele polityczni nie będą mu napewno wdzięczni za taką rewelację. Odpada przecież skwapliwie, zawsze i wszędzie wykorzystywany argument o „zażydzeniu“.

„Psychologia pensyjna“

Modne są dziś deklaracje o rwaniu się polskiej inteligencji do handlu, o konieczności zdobycia nowych placówek i wyparcia Żydów. W tym „pędzie“ do handlu jedyną przeszkodę stanowią rzekomo Żydzi. Jest to stały argument prasy endeckiej i neoendeckiej. Osobliwie wyglądają w świetle tej nagonki wywody przywódcy endeckiego, prof. Rybarskiego:

Dotychczas jeszcze nie ma u nas złotych kół nierzy. Ale ta chęć zdobycia stałego stanowiska, choćby nawet licho płatnego, zaznaczyła się wyraźnie w znacznym bardzo odsetku młodszego pokolenia. Nie wszyscy chcą ryzy kować, podejmować się trudnej walki życiowej, zdobywać sobie samodzielne stanowisko Dla niejednego adwokata ideałem jest uzyskanie stale płatnego „nadzorstwa prawnego“; nie jeden lekarz — ale nie on temu zresztą winien — marzy o tym, by mieć pensję z ubezpieczalni. Zdarza się nawet, że samodzielny dotychczas przemysłowiec woli zostać „zetatyzowanym“, pójść na pensję w upaństwowionym przedsiębiorstwie.

Ta „psychologia pensyjna“ nie dotyczy, nie może dotyczyć Żyda. Żyd nie ma wyboru między lichą lub nielichą pensją, nie może liczyć na pomoc państwa, na posady i subwencje, lecz wszystko zdobywa własnymi siłami. Inteligent polski — jak twierdzi prof. Rybarski - hołduje wygodnej „psychologii pensyjnej“. Tylko jak to pogodzić z zarzutami o „zażydzeniu“ handlu i miast?

(*Rł*)

Nasza reprezentacja parlamentarna

Na łamach „Naszego Przeglądu“ zabiera tow. dr. I. Schwarzbart głos w sprawie odpowiedzi „Hajnta“ na niedawny apel prezesa Lewitego o unifikację czterech istniejących obecnie w Polsce organizacyj ogólno-syjonistycznych, oraz w sprawie zaatakowania na Konferencji C. K. b. Kongresówki syjonistycznej reprezentacji parlamentarnej. O reprezentacji tej pisze tow. Schwarzbart:

Od szeregu lat garstka posłów żydowskich „Koła Żydowskiego“ i jedyny jego senator, bronią z trybuny sejmowej czci, imienia i słusznych interesów społeczeństwa żydowskiego. Są to — syjoniści. Wszyscy. Wśród niesłychanie nienawistnej atmosfery politycznej, wśród warunków szarpiących nerwy i napinających ich wytrzymałość do ostatecznych granic z *najlepszą wiarą* bronią żydostwa z szczątków jego reduty politycznej. Nikt nie zrobiłby tego lepiej, z większym zapałem, z większą umiejętnością i — bądźmy objektywni — w obecnych warunkach także nie z — większymi rezultatami. W ostatniej dyskusji budżetowej spełnili swój obowiązek z podziwienia godną wytrwałością. Na wszystkie krzywdy nasze reagowali; śmiałą i godną linią polityczną stawali w szranki, starając się na ławach rządowych i w samym Sejmie dotrzeć do polskiej racji stanu i znaleźć w niej rozonans dla — słusznych postulatów społeczeństwa żydowskiego.

Bezskutecznie. Ale ta bezskuteczność działalności naszej reprezentacji parlamentarnej, ma swoje źródło w obecnych nastrojach, w obecnym systemie, a nie w składzie naszej reprezentacji. Nikt, nawet żaden „radykalno-postępowy“ syjonista nie zdołałby w tym systemie skuteczniej wywiązać się ze swego zadania.

Jeden jednak skutek trzeba i godzi się uwypuklić: słyszano głos krzywdy społeczeństwa żydowskiego. Głos walki, a nie rezygnacji, głos dumy narodowej i wiary, a nie defetyzmu.

I zdaniem moim — posłowie nasi mimo tej bezskuteczności ich walki dobrze zrobili, że pozostali na swym stanowisku i nie słuchali podszeptu — równie bezskutecznej, a z punktu widzenia taktyki politycznej na przyszłość bez porównania gorszej — demonstracji złożenia mandatów.

Następnie autor w słowach pełnych oburzenia protestuje przeciw odsądzaniu od czci i dobrej wiary zwolenników innej koncepcji politycznej.

Zgon seniora dziennikarzy amerykańskich

Nowy Jork, 6. 3. PAT. Zmarł tu w 82-im roku życia senior dziennikarzy amerykańskich Rollo Ogden, przez 29 lat naczelny redaktor Evening Post, a po sprzedaży tego dziennika od lat 17-tu jeden z kierujących redaktorów „New Jork Times“. Zmarły znał starą, wpływową generację polską w Ameryce, jak Helenę Modrzejowską i jej męża Karola Chłapowskiego, Jerzmanowskiego, a nawet Sienkiewicza, wiedział wiele o Polsce i odnosił się do spraw polskich z wielką przyjaźnią.

—<>—

Nie było masakry w Addis-Abeba?

Rzym, 6. 3. PAT. Agencja Stefani donosi: Zagranicą, w szczególności w Afryce i Azji kursują tendencyjne wiadomości, zawierające fantastyczne szczegóły o zamachu w Addis Abebie, w dniu 19 lutego. Twierdzą tam mianowicie, że wojsko włoskie zmasakrowało wszystkich obecnych podczas zamachu Abisyńczyków oraz że żołnierze i robotnicy włoscy mordowali w dzielnicy zamieszkałej przez krajowców mężczyzn, kobiety i dzieci oraz podpalali domy. Ofiary w zabitych miały wynosić fantastyczną liczbę 6 tysięcy. Nie należy dodawać, że wszystkie te wiadomości są całkowicie pozbawione prawdy i że należy im kategorycznie zaprzeczyć.

—<>—

Echa wojny

Mediolan, 6. 3. PAT. Na górze Montebello, o którą w czasie wojny światowej toczyły się zacięte walki między Austriakami i Włochami, znaleźli wieśniacy podczas prac rolnych szkielety 25 żołnierzy włoskich. Śmierć zaskoczyła żołnierzy w czasie ataku gazowego, o czym świadczy brak jakichkolwiek ran i nałożone maski gazowe. Mundury oraz poszczególne części uzbrojenia uległy stosunkowo niewielkiemu tylko zniszczeniu

—<>—

Lokomotywa-olbrzym

Lille, 6. 3. PAT Sensację wśród mieszkańców Lille wzbudziła lokomotywa - olbrzym, długości 30 mtr., typu „Garratt“ o 24 kołach zbudowana przez kampanię francusko-belgijską, ze specjalnym przeznaczeniem dla Algieru.

J. HESSEL

Z jerozolimskich nowości

Chaldi nadal przy „zbożnym dziele". -- Park im. Allenby'ego. -- Rozwój „szchunath Talpioth". -- Finał paradoksu

JEROZOLIMA, w marcu.

Kiedykolwiek przychodzi mi pisać o Jerozolimie, magistrat jerozolimski musi zająć poczesne miejsce w mej korespondencji. Nie czynię tego — broń Boże — z wielkiego pietyzmu do tej instytucji, ani też dlatego, iżbym miał jej przyznawać jakiś specjalny wpływ na nasze sprawy erecowe; te dwa momenty mogłyby mianowicie najbardziej zaważyć. Sprawy magistrackie są ponadto wszędzie tak czysto „intymne", stanowią prawie zawsze jedynie część iście lokalnego repertuaru, że doprawdy nie opłaca się takimi kwestiami specjalnie zajmować. Tak, słusznymi byłyby te twierdzenia, gdyby się odnosiły do każdej innej instytucji samorządowej, tylko nie do... „irjah" jerozolimskiej. Tu bowiem rozgrywają się wypadki, które daleko odbiegają od spraw czysto lokalnych, są o decydującym dla nas znaczeniu, instytucja zaś ta przemienioną została przez jednostki, ściślej mówiąc przez burmistrza jerozolimskiego, Chaldiego i jego adherentów, w arenę starć politycznych, gdzie walczy się już nie tylko o prestiż, o sprawy na pozór drugorzędne, lecz o zasadę, o hegemonię mniejszości arabskiej nad większością żydowską, o arabizację magistratu i miasta i to środkami, które zakwalifikować można jedynie jako bezprawną przemoc, perfidię i brutalność! Najdrobniejsza sprawa zostaje przez naszych sąsiadów rozdmuchana do rozmiarów „niebotycznych" problemów, szał nacjonalizmu przemienia każdą dyskusję rady miejskiej w grożący wybuchem wulkan, walczy się z zaciekłością a zarazem bezmyślnością, godną — zaprawdę — lepszej sprawy.

Gdy w magistracie jerozolimskim przyjęto onegdaj arabskiego urzędnika do działu maszynowego, nikt się temu nie sprzeciwił i sprawa została załatwiona bez jakiejkolwiek dyskusji. Gdy jednak w parę dni później Żydzi zaprojektowali przyjęcie do oddziału wodnego 2-ch Arabów i tylko jednego Żyda, sprzeciwili się temu arabscy radni i — huzia! — do walki. Na nic statystyka, na nic logika! Cóż z tego, że Żydzi stanowią 75 proc. abonentów oddziału wodnego?! Oni pragną Araba, magistrat musi być „Judenfrei", bo — to przecież nietylko magistrat, to również (jeszcze i dzisiaj) centrala „szabawu"!... Przypadkowo tylko przeszedł projekt Żydów. „Chucpa" była tym razem zbyt duża, zbyt mało było logiki w tym „alogiźmie", by Arabowie mieli zwyciężyć. Ale nie o to chodzi! Fakt przyjęcia nowego urzędnika-Żyda, to jeszcze nie wszystko. Ważniejszym i godnym uwagi jest postępowanie Chaldiego, który w walce z nami wynajduje zaiste oryginalne i tylko jego godne metody. Oto na wakujące miejsca zgłosiło się ponad 150-ciu kandydatów, w tym prawie połowa Żydów. Chaldi sam przeglądał oferty i wybrał do ściślejszego wyboru i rozpatrzenia podania 19 tylko kandydatów, lecz samych... Arabów. Rzecz jasna, że wśród samych Arabów, można wybrać też... tylko Arabów i to było tłem konfliktu. Żydzi w projekcie swym poszli — niesłusznie nawet — na najdalej idące ustępstwa, lecz i to było Chaldiemu za mało. Wśród kandydatów żydowskich — ludzi z dyplomami uniwersyteckimi, b. bankowców i wysłużonych urzędników, nie znalazł się ani jeden, który kwalifikowałby się na woźnego do inkasowania i to orzeczenie miało pozostać bezapelacyjnym. Jakże śmiesznym w swej istocie, charakterystycznym dla nastawienia naszych sąsiadów, a zarazem bezczelnym jest to orzeczenie!...

O magistracie jeszcze słów kilka. Po długich dyskusjach i perypetiach uchwalono nareszcie urządzenie pierwszego parku w Jerozolimie, który wkrótce oddany zostanie do użytku publicznego. Projekt tego parku, który otrzyma nazwę „parku im. Allenby'ego", przeforsowali radni Żydzi, przy czym prace powierzone zostały przedsiębiorcy żydowskiemu, Admoniemu. Ostatecznym wykończeniem prac zajęty jest obecnie p. J. Mahler, któremu również powierzoną zostanie piecza nad tym parkiem, pierwszym „upiększeniowym" zakątkiem naszego miasta. Przynajmniej w tym kierunku odnieśliśmy zwycięstwo...

„Szchunath Talpioth", leżąca w pobliżu rezydencji Wysokiego Komisarza, liczy obecnie już ponad 600 mieszkańców, zaś liczba domów dochodzi do 130-tu. Jest to jedna z największych i najpiękniejszych „szchunoth" jerozolimskich, dzięki zaś staraniom znanego działacza społecznego p. M. Kaspi'ego, przew. lokalnego „waadu", czyni szybkie kroki w swym stałym rozwoju. Obecnie Talpioth stara się u władz o uznanie jej samodzielności administracyjnej i miejscowej, legalnej rady, która miałaby być wkrótce powołaną do życia. Krok ten jest b. mądrze obmyślany, a przychylne stanowisko władz do tego projektu będzie posiadało zasadnicze znaczenie dla tej dzielnicy, stanowiąc zarazem o jej dalszym rozwoju. Magistrat jerozolimski — rzecz jasna — niebardzo przychylny był rozwojowi tej czysto żydowskiej dzielnicy i dlatego Talpioth nie spotkała się z należytym poparciem swych dążeń. Uzyskanie samodzielności administracyjnej przez tę dzielnicę oznaczać będzie zatem możność nakładania podatków na mieszkańców Talpioth, rozwój skromnej sieci własnych szkół, budowę i naprawę kwiszów we własnym zakresie i t. p. Już teraz pomyślano o zapewnieniu samowystarczalności dzielnicy pod względem handlowym, co — bez względu na orzeczenie władz i dalszy los petycji mieszkańców — ma wielkie znaczenie zarówno dla Talpioth, jak i szerokiej rzeszy kupieckiej. P. Kaspi'emu należą się słowa szczerego uznania za jego starania około rozwoju tej dzielnicy, co zarazem oznacza rozwój jiszuwu w tej połaci kraju.. Vivant sequentes!

W najbliższym czasie przeniesiona zostanie komenda policji z „Bramy Jaffskiej" do centrum miasta, na t. zw. „Princess Mary Ave". Ten krok władzy należy powitać z radością, albowiem w ten sposób zostanie wreszcie zaprowadzony pewien porządek w rozmieszczeniu placówek bezpieczeństwa w mieście, a system, jaki praktykowany był w szczególności w odniesieniu do komendy z „Bramy Jaffskiej", a zakrawający na istny paradoks, weźmie w końcu w łeb. Kompetencja tej komendy rozciąga się nad dzielnicami, leżącymi w znacznym oddaleniu od samej komendy, co ogromnie utrudniało pracę policji, a zarazem wpływało niezwykle ujemnie na stan bezpieczeństwa w obwodzie, podległym komendzie z „Szaar Jaffo". Z drugiej zaś strony, gdy w czasie rozruchów prawie co drugi dzień rzucano na budynek komendy bomby i strzelano do pełniących służbę policjantów, musiano się uciekać do pomocy... innej komendy. Cokolwiek się zdarzało u góry ul. Jaffskiej, lub w t. zw. „Merkaz Mischari", uchodziło zawsze bezkarnie, albowiem zanim zdołano zawiadomić „kompetentną" komendę w „Bramie Jaffskiej" po sprawcach nie było już ani śladu. Poza tym wielu mieszkańców obawia się jeszcze do dzisiejszego dnia zapuszczania w czysto arabską dzielnicę „Bramy Jaffskiej", co razem wziąwszy pozwala terrorowi bezkarnie hulać.

Kompetencja komendy z „Bramy Jaffskiej" rozciąga się nad obszarem, zamieszkałym w 90 procentach przez Żydów. Mimo to „kacinem" (oficerem) komendy jest Arab, a i wśród zwykłych policjantów Żydzi stanowią znikomą mniejszość. Fakt ten domaga się rychłej reorganizacji, albowiem — nauczeni smutnym doświadczeniem — wiemy, że na tego rodzaju straż liczyć nie można. Ze zmianą miejsca komendy — powinna nastąpić zmiana personalu. To żądanie wysuwa się obecnie — jako najważniejsze!

Syn usiłował zabić ojca

Rzeszów, 6. 3. (R) W Matysówce ad Rzeszów panowały stale niesnaski na tle majątkowym między 75-letnim Michałem Płonką a jego synem Ignacym. Syn chciał się ożenić z niejaką Szczypkówną, ale ojciec sprzeciwił się temu małżeństwu i nie chciał zapisać synowi gruntu. Wobec tego syn groził ojcu zabiciem, a nawet za niebezpieczne pogróżki został skazany przez sąd grodzki w Tyczynie na 1 rok więzienia. Po powrocie z rozprawy do domu syn wziął siekierę i uderzył nią ojca w głowę kilkakrotnie, zadając mu ciężkie uszkodzenia ciała. Przed sądem przysięgłych stanął onegdaj Ignacy Płonka pod zarzutem usiłowanego zabójstwa. Przysięgli po przeprowadzeniu dowodów zatwierdzili pytanie trybunału co do usiłowanego zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia. Przy takim stanie rzeczy trybunał zasądził oskarżonego na 8 miesięcy więzienia, zawieszając warunkowo wykonanie kary na 5 lat.



NIEDZIELA, 7 MARCA

Kraków 8! Aud. poranna 8.18 Mus. poranna (płyty) 8.25 Pogad. dla rolników: „Brak opieki nad małoletnimi po wodem wypadków na wsi“ 8.40 Płyty 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo ok. g. 10.30 muzyka z płyt 11.45 Pogad. 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert rozrywkowy w przerwie ok. g. 13 Pogad.: „Teatr na wolnym powietrzu“ wygł. dyr. K. Missona 14 Reportaż z życia 14.20 Koncert reklamowy 14.50 Reportaż: „Straż ogniowa czuwa“ 15.05 Pieśni ludowe w wyk. katowickiego chóru męsk. Stow. Prac. pod dyr. L. Janickiego 15.30 Aud. dla wsi: a) „O czym stary Jakub dowiedział się od młodego Andrzeja“ dialog W. i b) Przegląd rynków produktów rolnych 16 „Morwitan w piosence“ aud. słuchowiskowa (z premiami) 16.30 „Pół godziny mandolin“. Wyk. ork. mandolinistów „Kaskada“ pod dyr. E. Ciukszy 17 Koncert symf. w wyk. Ork. Filharm. Krak. pod dyr. O Straszyńskiego — ze „Starego Teatru“ w przerwie ok. g. 17.55 Pogad. aktualna 19 „Z mojego warsztatu literackiego“ szkic liter. J. Kaden-Bandrowskiego. 19.15 Program na dzień nast. 19.20 Koncert wieczorny 20.20 Wiad. sport. 20.35 Lok. wiad. sport. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21 ze Lwowa: Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchow. wesołe pt: „Eksmisja“, zradiofonizowany fragment powieści B. Prusa „Lalka“, oprac. K. Turcy 21.30 Recital fortepianowy L. Levy 22 Ork. T. Seredyńskiego.

* * *

Warszawa 6.30 p. Kraków, 18 Przegląd teatralny 19.20 Płyty 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 18 Przegląd teatralny 14.20 Koncert reklam., 14.35 Płyty 19.15 Koncert mieszany. Wyk. H. Böhm (tenor) i J. Sienkiewicz skrzypce 19.45 Minuty literackie: poezje T. Zakleja 23 Płyty.

Katowice 8.18 „Co robimy wiosną na łąkach“ pogad. inż. D. Gołogórski 8.30 Koncert życzeń 10.30 Koncert symf 13 Co słychać na Śląsku — opowie red. A. Mikulski 14.40 „Skandynawska oświata robotnicza“ — pogad. wyg. E. Wawrzon 19.15 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka“ 19.50 „Bieda w biedaszybie“ bajka współczesna S. Ligonia.

Łódź, 6.30 p. Kraków 18 „Podsłuch teatralny“ felj. — wygł. red. W. Kozielski 19.15 10 minut dla pesymistów 19.25 Płyty 19.45 Koncert ork. rozrywk. pod dyr. B. Nagujewskiego.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.45 Wielki koncert życzeń 17.30 Muzyka rozrywk. 19.10 Aud. muzyczna 20.10 Recit. fort. Magdy Rusy 21 „Der Branarbas“ — komedia Planta w opr. Lenza.

Bratisława 17.50 „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany.

Brno 20. Uroczysty koncert i obchód ku czci Prezydenta Masaryka.

Mediolan 21 „Linoskoczki“ operetka Ganre'a, 23 Muzyka tan.

Hilversum II 22.30 „Quo Vadis“ — słuchowisko Rammelta wg. powieści H. Sienkiewicza.

Budapeszt 19.40 „Pocałunek królewski“ — słuchowisko muzyczne 22.05 Muzyka jazzowa 22.45 Koncert Ork. Budapeszteńskiej.

Skazanie posterunkowych P. P. za nadużycie władzy

Rzeszów, 6. 3. (R) Onegdaj zakończyła się przed trybunałem tut. sądu okręgowego kilkakrotnie odraczana rozprawa przeciw posterunkowym PP. w Czarnej ad Łańcut Różakowi, Uchórze i Porębskiemu oskarżonym o to, że w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni nadużyli swej władzy urzędowej przez to, że podejrzanego o przechowywanie broni Jana Rogalę skuli kajdanami, podnosili za nogi i wlewali do gardła płyn o zapachu nafty. Pod wpływem tych czynów posterunkowych PP. Rogala z powodu bólu był zmuszony zeznać nieprawdę, że posiada poszukiwaną broń w toku dochodzeń bowiem tej broni nie znaleziono, a Rogalę zwolniono z policyjnego aresztu. Rogala udał się następnie do okulisty, który stwierdził osłabienie zwroku i silne oparzenie obu gałek ocznych żrącym płynem o zapachu nafty. O powyższym stanie rzeczy doniósł Rogala prokuraturze, która wygotowała akt oskarżenia przeciw trzem posterunkowym o dokonanie powyższych czynów jakoteż o wymuszenie przemocą zeznań i pobicie Błażeja Mazurkiewicza. Oskarżeni policjanci nie przyznali się do czynu, przesłuchani jednak pokrzywdzeni w charakterze świadków obciążyli oskarżonych, a opinia biegłego lekarza też wypadła niekorzystnie dla oskarżonych. Trybunał pod przewodnictwem s. o. dra Garnowskiego skazał Porębskiego na karę więzienia przez 1 rok, a Różaka na karę więzienia przez 6 miesięcy, Uchurę natomiast uniewinnił, zasądzając jednak od skazanych policjantów solidarnie na rzecz pokrzywdzonych powództwo przewyższające 1.000 zł.

„SŁUCHACZ I RADIO“

Zebranie dyskusyjne pod hasłem „Słuchacz i Radio“ — organizuje Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Ci wszyscy radiosłuchacze, którzy interesują się bliżej zagadnieniami związanymi z radiofonią, proszeni są o wzięcie udziału w tem zebraniu, które odbędzie się 12-go marca o godz. 19-tej w lokalu Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem ul. św. Marka 8.

Dyskusja „Słuchacz i Radio“, która jest pierwszą próbą zbiorowego wypowiedzenia się na ten temat, da sposobność do wymiany poglądów między kierownictwem programów radiowych a publicznością.

ZWOLNIENIA OD OPŁAT RADIOFONICZNYCH

Na mocy ostatniego rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 13 października 1936 r. nr. 548 zwolnieni od opłat radiofonicznych mogą być tylko:

1) Inwalidzi wojenni, którzy prócz zaopatrzenia z funduszów publicznych nie posiadają żadnych innych źródeł utrzymania.

2) Osoby ociemniałe, które wykażą się świadectwem ubóstwa.

3) Osoby i instytucje, pracujące naukowo w zakresie radiotechniki.

Do wydawania bezpłatnych kart rejestracyjnych upoważnione są tylko właściwe dyrekcje okręgu poczt i telegrafów.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

129)

Życie w krajach demokratycznych przestało być niebezpiecznym“, mówił z akcentem niezadowolenia poeta Pelz, „zanikał coraz bardziej patos heroiczny. Jesteśmy teraz świadkami urodzin nowego typu ludzkiego — albo też lepiej powiedziawszy zmartwychwstania starego archaiczno - magicznie - wojowniczego typu ludzkiego. Co za oszałamiająco piękne widowisko! Co za proces emocjonujący! Może pan być dumny, kochany Höfgenie, że wolno panu brać w tym udział. Życie jest znowu pełne rytmu i uroku, przebudziło się z letargu, wkrótce znowu, jak w owych pięknych zamierzchłych epokach, kroczyć będzie gwałtownym rytmem tanecznym. Ludziom, którzy nie widzą ani nie słyszą, może się ten nowy rytm wydawać marszem wyćwiczonych oddziałów wojskowych. Tylko głupcy mogą się dać oszukać zewnętrzną powłoką wojenno archaicznego stylu życiowego. Jakżeż się mylą! W rzeczywistości nie maszeruje się teraz w zwartym ordynku, lecz kroczy się w oszołomieniu. Nasz kochany wódz wtrąca nas w mroki, rzuca nas w nicość. Jakżeż więc my poeci, którzy specjalny mamy zmysł dla mroków, których specjalnie fascynuje przepaść, nie mamy mu być wdzięczni za to? Doprawdy nie jest przesadą, jeśli się naszego wodza nazywa boskim. Jest podziemnym bóstwem, które najświętsze było wszystkim społeczeństwom magicznym. Podziwiam go bezgranicznie, ponieważ bezgranicznie nienawidzę jałowej tyranii rozumu i filisterskiego kultu dla fetyszu postępu. Wszyscy poeci, którzy zasługują na tę nazwę, są urodzonymi i zaprzysiężonymi wrogami postępu. Wszak sama poezja jest cofaniem się w prastare przedcywilizacyjne stany ludzkości. Wieszczenie i zabijanie, krew i pieśń, mord i hymn — zgadzają się ze sobą. Wszystko zgadza się ze sobą, co sięga poza cywilizację w głąb podświadomych pełnych niebezpieczeństwa warstw. Tak, kocham katastrofę“ — kończył Pelz, przy czym jego twarz melancholijna uśmiechała się, jakgdyby jego grube wargi rozkoszowały się słodyczą lub całusami. „Ciekaw jestem tych śmiertelnych przygód, przepaści, przeżywania sytuacji radykalnych, które stawiają człowieka poza obrębem cywilizacji, gdzie nie ma towarzystw ubezpieczeniowych, policji, wygodnych szpitali, które go chronią przed bezlitosnym okrucieństwem żywiołów i bestii ludzkich. Może mi pan wierzyć, czeka nas to wszystko, czeka nas zgroza, która dla mnie nie jest dość ponurą. Jeszcze jesteśmy zanadto obłaskawieni — nasz wielki wódz nie może sobie pozwolić na to, czego by chciał. Gdzie są publiczne tortury? Palenie na stosie gadułów humanitarnych i racjonalistycznych matołów?“

Pelz uderzał niecierpliwie małą łyżeczką o filiżankę kawy, jak gdyby przywoływał kelnera, który zbyt długo każe czekać na to autodafé. „Pocóż ta nikomu nie potrzebna dyskrecja, ten wstyd fałszywy, który ukrywa poza murami obozów koncentracyjnych fascynujące widowisko tortur? A spalono, o ile wiem, dotychczas tylko książki, a to przecież jest niczym. Ale doczekamy się jeszcze czegoś innego. Mam zaufanie do naszych wodzów. Łuna na horyzoncie, strumienie krwi na wszystkich drogach i opętany taniec dookoła trupów tych wszystkich, którzy uszli cało, których oszczędzono!“ Z dystyngowaną uprzejmością z rękoma pobożnie skrzyżowanymi na piersiach zapewniał poeta Hendrika: „A pan, mój kochany panie Höfgen, należeć będzie do tych, którzy najzgrabniej przeskakiwać będą poprzez trupy. Poznaję to po pańskiej twarzy. Jesteś pan przemiłym synem świata podziemnego, a nie jest żadnym przypadkiem, że pan prezydent ministrów tak pana wyróżnia. Jest w panu prawdziwy produktywny cynizm radykalnego geniusza. Cenię pana niezwykle, mój bardzo kochany panie Höfgen“. (C. d. n.)

Adwokat pod zarzutem naruszenia monopolu poczty

Przemyśl, 6. 3. (Seg) Jak niedawno donosiliśmy, toczy się w sądzie okręgowym w Przemyślu ciekawy proces karny znanego działacza ludowego Dra Stanisława Jedlińskiego, adwokata z Jarosławia, oskarżonego o występek przeciwko monopolowi pocztowemu, popełniony przez wysłanie pod adresem Izby Skarbowej w Krakowie kilkunastu podań w dwu listach, przez co poczta poniosła straty na portoriach. Dr Jedliński został ukarany w I instancji za powyższy czyn grzywną 500 i 1000 zł. Rozprawę w sądzie tutejszym znowu odroczono, celem dołączenia do akt sprawy oryginałów podań i listów wniesionych do Izby Skarbowej w Krakowie przez Dra Jedlińskiego.

Jak różni ludzie robią pieniądze?

BRACIA O RÓŻNYCH SKŁONNOŚCIACH. — MAŁO TALENTU A DUŻO PRACY. — NIEPRZECIĘTNE ZAROBKI PRZECIĘTNYCH AUTORÓW W AMERYCE.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

NOWY JORK, w lutym.

Pewien amerykański nafciarz wyemigrował w końcu ubiegłego stulecia na Kaukaz. Trafił szczęśliwie, gdyż w Groźnym znalazł bogate źródła nafty, osiadł więc na stałe i wkrótce ożenił się z córką kozackiego generała. Z dwóch synów jeden zdradzał duże zdolności do muzyki i już w czwartym roku życia zaczął uczyć się gry na skrzypcach; drugi nie zdradzał żadnych zdolności, lubił tylko bawić się z rówieśnikami i włóczyć po szerokim świecie.

Gdy przyszła rewolucja bolszewicka, trzeba było uciekać. Kopalnie nafty i tak licho wzięło, nie było po co zostawać w Rosji. Młodszy syn, Sasza już był skończonym artystą. Rozpoczął artystyczne tournee po Ameryce i w latach 1921 — 26 zarobił przeszło 120.000 dolarów. Utrzymywał więc swych rodziców, a nawet posyłał pieniądze na kształcenie brata swego. Eli, który niby studiował w Paryżu, a właściwie hulał i grał w karty. Po pewnym jednak czasie i ten trafił na właściwą drogę: wynalazł nowy system gry w bridge'a i wkrótce dochody jego przewyższyły dochody Saszy z koncertów. W roku 1936 zarobek jego wyniósł 600.000 dolarów. Dzisiaj obaj należą do ludzi znanych i bogatych, obaj pożenili się z Amerykankami, obaj mówią po angielsku z wybitnie rosyjskim akcentem. Są to dwaj bracia, Eli i Sasza Culbertson. Sasza nie odróżnia asa od dziesiątki, a Eli nie wie, co znaczy „mol" a co „re".

W Ameryce mówi się często o jednym i o drugim. Tylko w różnych sferach. Ameryka, ta ziemia obiecana dla artystów, interesuje się każdym talentem, a zwłaszcza, jeżeli posiadacz jego jest Amerykaninem. Wielu artystów europejskich pozostało w Ameryce na stałe i przyjęło obywatelstwo amerykańskie.

Do jednego z nich, znanego kompozytora Igora Strawińskiego, zgłosił się kiedyś jego amerykański kolega George Gershwin. „Chciałbym od pana wziąć szereg lekcji kompozycji i kontrapunktu. Oczywiście za normalną opłatą, jaką pan wyznaczy". — „A ile pan zarabia rocznie?" — zapytał go Strawiński. — „Oh, około 150.000 dolarów" — „Wobec tego, ja powinienem brać od pana lekcje!"

Tak jest istotnie. Jeżeli w Ameryce artysta wyrobi sobie imię, może być pewien, że zawsze nie tylko znajdzie dobre przyjęcie, ale i dobre zarobki.

Aby to osiągnąć, musi pracować. Sam talent „z Bożej łaski" nie wystarczy. Jeden ze znanych profesorów śpiewu Polak, W. Thorner, powtarzał zawsze swym amerykańskim uczniom: — „W sztuce należy posiadać „10 proc. of inspiration and 90 proc. of perspiration", to znaczy: 10 proc. natchnienia i 90 proc. potu, czyli ciężkiej pracy.

Zdaje się, że ta zasada obowiązuje nie tylko w sztuce, ale wszędzie. Nawet w dziedzinie pracy zawodowej czy gospodarczej. Praca i skoncentrowanie swych wysiłków na pewnym odcinku zawsze się w Ameryce opłaca. Weźmy np. taką dziedzinę, jak literatura. Duże talenty przy poważnej pracy znajdą zawsze w Ameryce sprawiedliwą ocenę. Ocena ta wyraża się przy tym i w poważnych bardzo dochodach. Ale nawet tam, gdzie nie ma dużego talentu, lecz jest praca i w następstwie jej pewna rutyna, też można osiągnąć dobre rezultaty.

Istnieje np. w Ameryce t. zw. „Literatura z celulozy!" Nazwa się to tak, ponieważ są to wydawnictwa na najtańczym gazetowym papierze, miesięczniki sprzedawanaea po 10 i 15 centów. Przeważnie są to romanse kryminalne lub niesamowite historie z życia „Dalekiego Zachodu". Nakład tych miesięczników waha się między 100.000 i 800.000 egz. Dochody wydawców są bardzo duże. No i autorów niemałe. A do tego nie trzeba specjalnego talentu. Wprawa i rutyna. Najwyżej trzeba znać żargon złodziejski, „gangsterski". Kto przeczyta dziesięć takich nowel, potrafi sam napisać jedenastą.

Taki St. Gardner, który jako adwokat nie miał zupełnie powodzenia, zaczął, czekając na klientów, pisać nowele kryminalne. Dzisiaj już nie pisze sam, ale dyktuje trzem sekretarkom około 10.000 wyrazów dziennie. Daje mu to czystego dochodu 75.000 dolarów rocznie. Max Brandt, znany również czytelnikom jako Frederick Faust, mieszka sobie spokojnie na Riwierze, gdzie również przy pomocy dyktafonu puszcza w świat swe powieści za cenę 100.000 dolarów rocznie. „Not so bad!", jakby powiedział Polak, „można wytrzymać". I to wcale nie talent. Taki autor, jak Van Dine, który ma oprócz tego talent, zarabia 100.000 dolarów po napisaniu jednej tylko powieści.

No tak, ale po angielsku mówi 500 milionów ludzi. *N. S.*

Antyżydowskie przemówienie obrońcy wywołuje incydent na sali sądowej

Rzeszów, 6. 3. (R) Onegdaj toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Mieczysławowi Staszczakowi oskarżonemu o dokonanie napadu rabunkowego na osobie Kzulima Schwarza w czasie, gdy ten jechał do Hadli ad Nisko. Napadnięty został dotkliwie pobity przez oskarżonego, a następnie zabrał mu oskarżony kwotę 33 zł. i niklowy zegarek. W toku dochodzeń i na rozprawie pokrzywdzony Schwarz obciążył oskarżonego, który już niejednokrotnie dokonał napadów rabunkowych. Oskarżonego bronił apl. adw. dr Rąb, który w swym przemówieniu starał się wykazywać, że Żydzi wszelkie podobne sprawy wyolbrzymiają, gdyż to jest ich charakterystyczną cechą. Większa część przemówienia tego obrońcy była skierowana przeciw Żydom, chciał on bowiem w ten sposób osłabić zeznania pokrzywdzonego Schwarza.

Obecny na sali rozpraw niejaki Herman Schargeb — obywatel polski przybyły z Niemiec, oburzony z powodu treści tego przemówienia, w czasie wywodów wstał i gwizdnął raz na sali rozpraw. Na zarządzenie przewodniczącego trybunału ujęto Schargla bezzwłocznie, po czym przewodniczący ogłosił postanowienie trybunału, którym skazano go za naruszenie porządku na sali rozpraw 3-dniowym aresztem i natychmiast odprowadzono go do tutejszego więzienia. Po upływie trzech dni zawieszono nad Scharglem areszt tymczasowy, gdyż prokurator wdrożył przeciw niemu dochodzenia o występek z art. 128 kk. popełniony przez to, że na sali sądowej zachowywał się nieprzyzwoicie.

Po tym incydencie w czasie dalszej rozprawy po przeprowadzeniu dowodów przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego, a trybunał z powodu jego młodocianego wieku skazał go na umieszczenie w zakładzie wychowawczym.

Nowy proces „przytycki"

SPRAWA 6 ŻYDÓW O OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO

Radom, 6. 3. (G) Wczoraj przed sędzią Tomaszewskim miała się odbyć rozprawa przeciwko 6-ciu Żydom z Przytyka, oskarżonych o obrazę narodu polskiego.

Akt oskarżenia zarzuca R. Wigdorowi, J. Łędze M. Borensztajnowi, Ch. Świetce, M. Świetce i M. Brojtmanowi, że dnia 30 sierpnia 1936 r. na powracających z odpustu znanego przywódcę endeckiego Wincentego Korczaka, Janinę Korczaka, Zofię Stankiewicz, Czesławę Jopek i Reginę Brzozowską, krzyczeli „idą polskie świnie". Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznaje.

Na wniosek obrońcy adw. Fenigsteina sąd odroczył rozprawę z powodu niestawienia się jednego z świadków obrony, Berka Zagdańskiego.

Maszyny do zmywania naczyń

Od dłuższego czasu jeden z największych angielskich koncernów elektrycznych pracuje nad wyprodukowaniem maszyny do zmywania talerzy która odpowiadałaby żądanym wymogom. Obecnie udało się szwedzkiej firmie po siedmioletnich doświadczeniach stworzyć doskonały typ maszyny do zmywania. W maszynie tej talerze zostają dokładnie przy pomocy elektryczności wymyte, spłukane i wysuszone, przy czym obsługa maszyny jest zupełnie nieskomplikowana, gdyż wszelkie czynności dokonywane są mechanicznie. — Szwedzkie towarzystwo produkuje maszyny te w czterech rozmiarach, najmniejsza jednak maszyna nadaje się tylko do większych zakładów gastronomicznych. Obecnie pracuje się nad stworzeniem małego modelu, który nadawałby się do przeciętnego gospodarstwa domowego.

Na podstawie umowy szwedzkiej towarzystwo udzieliło brytyjskiemu koncernowi licencji na produkcję i sprzedaż maszyn do zmywania naczyń w Anglii i niektórych jej koloniach. Eksport do pozostałych krajów europejskich i pozaeuropejskich prowadzić będzie w dalszym ciągu szwedzkie towarzystwo.

Przegląd gospodarczy

Zwiększenie uprawy lnu we Włoszech

Wysiłki rządu włoskiego w dziedzinie zwiększenia uprawy lnu przynieść mają w roku bieżącym bardzo poważne wyniki. Szereg doświadczeń w wielu ośrodkach kraju pozwoli zastosować specjalnie wysokie gatunki nasienia, które wydatnie zwiększą zbiory. Poza tym uruchomione będą w większych ilościach czyszczalnie lnu, gwarantujące jak najbardziej racjonalne wyzyskanie zbiorów tego włókna.

W szczególności zwiększenie terenów uprawy ma być przeprowadzone w środkowych Włoszech. Pod uprawę zajęte zostały tereny, na których dotychczasowe zbiory kukurydzy nie stwarzały dla gospodarki rolnej dostatecznej rentowności.

Zniesienie pozwoleń przywozu na stal w Anglii

Donoszą z Londynu, że władze angielskie ograniczyły, w wielu wypadkach nawet zniosły zupełnie konieczność uzyskania pozwoleń przywozu do Anglii stali i żelaza. Opłaty przy przywozie odlewów zostały zniesione, a opłaty przy imporcie innych produktów hutniczych obniżone z 20 na 10%.

Zarządzenia te motywowane są brakiem stali i żelaza, który dał się zauważyć ostatnio w Anglii w związku z przeprowadzaniem programu dozbrojeniowego.

Czechosłowacja zakupuje ryż w Bułgarii

W tych dniach grupa importerów czechosłowackich zakupiła w Bułgarii wielki transport ryżu w wysokości 4.000 ton ogólnej wartości 28 milionów lewa. Powyższa kwota zapłacona będzie eksporterom bułgarskim w drodze rozrachunku. Eksporterzy otrzymają kwotę tę z należności eksporterów czechosłowackich, zamrożonych już od dłuższego czasu w Bułgarii. Przewóz transportu ryżu odbywać się będzie drogą wodną, t. j. po Dunaju.

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 3. Notowania pozagiełdowe. Kursy orientacyjne: 8 procentowa pożyczka Dillonowska 52.50 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 45.50 4-procentowa pożyczka konsolidacyjna drobne 51.50 grube 54.50 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 861 3-procentowa pożyczka inwestycyjna I emisji 65.75 7-procentowa pożyczka śląska 46, 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 46, Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 8. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 19.87½ Londyn 21.33½ Nowy Jork 4.38 5/8 Bruksela 74.05 Mediolan 23.07 Amsterdam 240 Berlin 176.15 Wiedeń oficjalny 81.70 Sztokholm 108.25 Oslo 107.45 Kopenhaga 95.15 Praga 15.29 Białogród 10.— Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.45 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75.— w Paryżu Fr. fr. 1710 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 8. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 52.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 63.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 51.— 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 43.— 7-procentowa pożyczka Śląska 43.50. Tendencja niejednolita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 8. Kursy zamknięcia Berlin 40.20 Londyn kabel 487 25/32 Paryż 4.65 Zurych 22.82 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.74. Tendencja niejednolita.

UŚMIECHNIJ SIĘ

TYLKO ZA PIERWSZYM RAZEM.

— Największą plagą w Indiach są jadowite żmije — opowiadał podróżnik — trudno się ustrzec przed nimi, wśliźgują się nawet do mieszkań.

— O to straszne — odpowiada pani Ika — umarłabym ze strachu zobaczywszy takie stworzenie!

(Mercury)

— Eh, to tylko za pierwszym razem, później można się już przyzwyczaić.

(Mercury)

Kronika literacka

ORYGINALNA AKADEMIA POETÓW. — Nie dawno powstało w Paryżu nader oryginalne stowarzyszenie, którego ojcem duchowym jest twórca impresjonizmu Mallarme. Obecnie co wtorek zbierają się w domu, gdzie ongi mieszkał Malarme, poeci, którzy chcą kontynuować tradycje symbolizmu. W ten sposób powstała akademia Mallarmego, która będzie przyznawać nagrody za najwybitniejsze utwory poetyckie.

SENSACYJNA PREMIERA KOMEDII FRANCUSKIEJ. Komedia Francuska przygotowuje niezwykle sensacyjną premierę, a mianowicie pierwszą sztukę Corneille'a, tj. komedię pt. „L'Illusion“. Reżyserem będzie głośny reżyser awangardy francuskiej Louis Jouvet. Dekoracje opracowane są na podstawie sztychów z XVI stulecia, sztuka przerobiona została przez Christiana Berarda, a muzykę skomponował Vittorio Rieti.

PORTRETY I PROFILE HISTORYKÓW. Marceli Handelsmann, jeden z najwybitniejszych historyków polskich wydaje tom studiów pt. „Portrety i profile“. Tom ten obejmie B. Limanowskiego, A. Rembowskiego, M. Bobrzyńskiego, Józefa Piłsudskiego oraz kilku innych historyków.

PUSZKIN W LITERATURZE ŚWIATOWEJ. Puszkin tłumaczony był na 84 języki świata, liczba tych przekładów przekracza 1.500. Niektóre utwory tłumaczone były kilkakrotnie na ten sam język. Np. „Dama pikowa“ doczekała się 12 tłumaczeń na język niemiecki, 10 na czeski, 7 na francuski, 6 na angielski. Dramat Puszkina „Borys Godunow“ był tłumaczony w Niemczech 10 razy, we Francji 9 razy. Nawet tak trudny poemat jak „Eugeniusz Onegin“ tłumaczony był na niemiecki, francuski, angielski, włoski, czeski, szwedzki, duński, węgierski, serbski, polski i inne języki kilka razy.

SZÓSTY TOM WSPOMNIEŃ LLOYDA GEORGEA. Ukazał się w tych dniach szósty tom wspomnień wojennych Dawida Lloyda George'a, obejmujący ostatnie stadium wojny światowej.

ANDRE MAUROIS DEBIUTUJE W TEATRZE. W najbliższym czasie wystawiona zostanie przez paryski „Theatre de la Madeleine“, sztuka z życia angielskiej królowej Wiktorii. Sztuka ta opracowana została przez Andre Maurois'a na podstawie znanej powieści Laurence'a Housmanna „Victoria Regina“. Będzie to pierwszy debiut teatralny Andre Mauroisa. (—si)

NIEZNANA FOTOGRAFIA FRYDER. SZOPENA.



Zamieszczona przez nas podobizna Fryderyka Szopena jest reprodukcją zupełnie nieznanej w Polsce fotografii (dagerotypu), której oryginał znajduje się w archiwach F-my Breitkopf i Haertel w Lipsku. Fotografia ta przedstawia dla badaczy i miłośników genialnej twórczości Szopena wyjątkową wartość, ze względu na autentyczność odtworzenia postaci Mistrza, znanej u nas jedynie z portretów. Reprodukowane przez nas zdjęcie pochodzi z ostatniego okresu życia Szopena (dagerotypia została wynaleziona w roku 1840.).

Zagadka śmierci rzeźnika wielickiego

Ekspertyza pisma 47 rzeźników

Duże poruszenie wywołała swego czasu tajemnicza zbrodnia, jaka miała miejsce w Wieliczce, a w której ofiarą padł syn tamtejszego rzeźnika 29 letni Nuchem Geminder.

W noc czerwcową o godz. 11.30 został Geminder napadnięty przez trzech osobników, którzy w

straszliwy sposób pokłuli go nożami. Napastnicy zadali mu 20 ran ciętych i kłutych tak, że pomimo pomocy lekarskiej Geminder zmarł. Pogrzeb jego odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie.

Natychmiast po ujawnieniu zbrodni wdrożone zostały dochodz[illegible] em było, na jakim tle zabójstwo [illegible] dokonane. Fakt, że w dniu pogrzebu ukazały się klepsydry z podpisem „Proletariat Krakowa i Wieliczki“ wskazywałby na to, że sprawa miała charakter polityczny. Niebawem zostało jednak wyjaśnione, że ten podkład jest wykluczony.

Śledztwo skierowane zostało w kierunku zbrodni na tle konkurencyjnym, gdyż na to wskazywały liczne poszlaki. Ustalono, że ojciec Gemindera żył w niezgodzie z tamtejszymi rzeźnikami, którzy mieli do niego żal, że sprzedaje zbyt tanio mięso, a w związku z tym otrzymał trzy listy z pogróżkami.

Aresztowano w związku z tą sprawą Szachne Feiga, rzeźnika z Wieliczki, a równocześnie przeprowadzono ekspertyzę pisma 47 rzeźników w Wieliczce, dla stwierdzenia, czy który z nich pisał anonimy do Gemindera. Ekspertyza nie dała konkretnych rezultatów, a w szczególności wykluczyła, jakoby listy pochodziły z ręki aresztowanego Feiga.

Również inne momenty zostały w toku śledztwa wyjaśnione tak, że w końcu sprawa Feiga została na wniosek prokuratora dr Gajewskiego umorzona. Po kilkumiesięcznym pobycie w areszcie śledczym Feig został wypuszczony na wolną stopę, a zagadka mordu w Wieliczce nie została wyjaśniona.

Szczegóły makabrycznego morderstwa z... litości w Truskolasach

Bezrobotny zamordował żonę i trzech synów

Częstochowa. 6. 3. (ah) W pobliskiej osadzie Truskolasy rozegrał się — jak już pokrótce donieśliśmy — okrutny dramat, który pociągnął za sobą cztery życia ludzkie.

Smutnym bohaterem tego dramatu jest niejaki Parkitny, który niedawno wrócił z Niemiec. W ciężkiej walce o byt ledwo zarabiał na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. Ostatnio powodziło mu się coraz gorzej. Na domiar złego żona jego zapadła na ciężką chorobę, stając się niezdolną do pracy. Na widok zżeranej przez chorobę żony i dzieci, Parkitny przeżywał moralne cierpienia. — Krytycznego dnia P. po bezskutecznym szukaniu pracy wrócił do domu w ciężkiej rozterce duchowej.

Rodzina już spała. Była godzina dziesiąta. Parkitny począł rozmyśliwać nad dolą bliźnich i swoją. Nasuwały mu się coraz czarniejsze myśli. By je odegnać wziął się do czytania gazety. Na nic się to zdało. Jakiś wewnętrzny głos podpowiedział mu, że czas już skończyć z tym, że tylko śmierć może go wybawić. Jedna myśl, goni drugą.. Nie może przecież sam odejść i zostawić chorą żonę z dziećmi. Musi więc skończyć od razu ze wszystkimi i z samym sobą i żoną i dziećmi — oto myśl, która mu nie daje już spokoju.

Nad śpiącą rodziną zapadł więc wyrok śmierci Parkitny zbliża się do muru, z którego zdejmuje siekierę o metrowym stylisku, po kolei podchodzi do pogrążonych w głębokim śnie dzieci i żony i zadaje im okropną, choć niemal bezbolesną, szybką jak błyskawica śmierć.

Myśl, która bezustannie wirowała w głowie Parkitnego, stała się czynem i z ręki szaleńca giną żona i trzej synowie, 15-letni, 9-cio i 7-letni.

Każda z ofiar otrzymała po jednym ciosie.

Po dokonaniu tej przejmującej zgrozą zbrodni siada do pisania listu-testamentu. Pisze więc o swej wielkiej miłości do rodziny, która to miłość kazała mu zamordować żonę i dzieci, a w końcu w ostatniej swej woli zapisuje jedyną kozę sąsiadce, która niegdyś posądziła go o kradzież, gdyż schodząc ze świata nie chce aby ktokolwiek miał do niego żal.

Po krótkim czasie wylania się nowa decyzja: podpalić dom i niech ogień spali wszystko, co się w nim stało! Czynu tego Parkitny dokonał o świcie przez wzgląd na to, że nocą ogień mógł się z łatwością przerzucić na domy Bogu ducha winnych sąsiadów.

Gdy zaczęło świtać, przeciął sobie żyły na rękach i podpalił łóżka zamordowanych.

W tym momencie wylania się znamienny szczegół: Na progu śmierci, słabnąc z upływu krwi — przypomina sobie Parkitny, iż w sąsiedniej izbie śpi staruszka właścicielka domu. Otwiera więc drzwi i woła, że dom się pali. Staruszka nie słyszy wołania. Dopiero przechodzący podwórkiem, jeden z sąsiadów Parkitnego dostrzega kłęby dymu i rzuca się na ratunek. Myśli, że Parkitna i dzieci śpią, usiłuje je obudzić, a nachyliwszy się nad rzekomo śpiącym chłopcem, dostrzega rozpłatane wnętrzności mózgu.

Na wszczęty przez niego alarm zbiegają się sąsiedzi gaszą pożar i udzielają Parkitnemu pierwszej pomocy.

Mimo dość znacznego upływu krwi nie stracił Parkitny przytomności, a przybyłemu z Częstochowy sędziemu śledczemu opowiedział cały przebieg zbrodni.

Z decyzji sędziego śledczego Parkitny osadzony został w areszcie. Przez całą drogę skuty był w kajdany z obawy, że popełni samobójstwo.

Kto wie, czy danym mu będzie będzie umrzeć śmiercią naturalną...

Z SPORTU

KALENDARZYK POLSKICH PIŁKARZY

Zarząd P. Z. P. N. ustalił ostatecznie kalendarzyk międzypaństwowych imprez piłkarskich na sezon nadchodzący.

Po wyjaśnieniu Rumunii, że na mecz z Polską przyjedzie pierwszy garnitur reprezentacji rumuńskiej, spotkanie to dojdzie do skutku w terminie 4 lipca br.

W projekcie jest rozegranie meczu międzypaństwowego z Bułgarią w tym samym dniu co z Danią.

Szczegółowy kalendarzyk przedstawia się następująco: 21 marca Polska Zachodnia — Liga Paryska w Paryżu, ewentualnie i mecz z emigracją polską. 23 czerwca Polska — Szwecja w Polsce. 4 lipca Polska — Rumunia w Polsce. 4 września Polska — Dania w Polsce. 10 października Polska — Jugosławia w Polsce..

Poza tym — mecze dotychczas jeszcze definitywnie nie uzgodnione: 28 maja Polska — Norwegia w Oslo. 4 września Polska — Bułgaria w Sofii.

Wreszcie reprezentacja Polski startować będzie w mistrzostwach świata, losowanie których nastąpi w maju b. r.

ECHA WYPRAWY AMERYKAŃSKIEJ MARTYNY I TOWARZYSZY

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej rozpatrywał głośną sprawę wyprawy amerykańskiej czwórki graczy Legii, Martyny, Cebulaka, Nawrota i Drabińskiego. Uchwalono, po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, nie przyjąć do wiadomości decyzji zarządu Legii, który ukarał graczy ostrymi dyskwalifikacjami, lecz zdecydowano się zawiesić wszystkich czterech zawodników do dnia 22 kwietnia za grę w drużynie niezrzeszonej bez zezwolenia. Innych motywów kary nie brano pod uwagę.

KONFERENCJE W SPRAWIE SPORTU W SZKOLE

Niebawem odbyć się ma konferencja pomiędzy przedstawicielami Związku Pol. Zw. Sportowych min. Ulrychem i płk. Głabiszem a ministrem oświaty prof. Świętosławskim dla omówienia spraw sportu w szkołach średnich i akademickich. W tej kwestii Państwowy Urząd WF złożył już odpowiednie wnioski, które obecnie są przez Ministerstwo Oświaty badane.

Podobno istnieje projekt zaniechania tworzenia międzyszkolnych klubów sportowych a utrzymania jedynie szkolnych kół sportowych.

NOWY PROJEKT ZNIŻEK DLA SPORTOWCÓW NA KOLEJACH

Państwowy Urząd Wych. Fiz. wystąpił do Ministerstwa Komunikacji z projektem uregulowania sprawy zniżek kolejowych dla sportowców.

Według projektu PUWF zniżki te będą trzech kategoryj, a mianowicie 75-procentowe dla uczestników kursów i obozów, 66-procentowe dla uczestników zawodów o charakterze mistrzowskim oraz 50-procentowe dla normalnych zawodów.

Ponadto pośrednictwo dotychczasowe przez Okręgowe Urzędy WF ma być zamienione na udzielanie związkom i klubom specjalnych kontyngentów na zniżki na cały rok.

PODZIĘKOWANIE.

Pp. lekarzom w Bielsku-Białej: **drowi Breitowi, drowi Marienstrausowi, drowi Eisnerowi i drowi Rosenfeldowi** za trafne postawienie diagnozy i nadzwyczaj troskliwą opiekę lekarską podczas ciężkiego zapalenia płuc — wyrażają serdeczne podziękowanie.

A. Tiefenbrunnowie w Bielsku.

Wystawa Hildy Heyman

Malarstwo prawdziwe opierało się zawsze na wnikliwej obserwacji natury. Przykrym spaczeniem tej zasady był naturalizm, którego obserwacja była wprawdzie ścisła, ale raczej protokolska niż malarska. W innych wypadkach, nawet za tym, co niejednego odstręcza jako ekstrawagancja, kryję się często pierwszorzędne spostrzeżenia, zupełnie ścisłe i zgodne z odnośnym zjawiskiem w naturze, a obce tylko powierzchownemu oku. W impresjoniźmie upatrywano odskok od natury, odskok od prawdy, — podczas gdy cały ten kierunek opierał się na laboratoryjnej wprost optyce, na naukowo wyostrzonej widzialności. Spór między malarzem a obrazem rozstrzyga najczęściej — natura, bo gdybyśmy się zdali na rady przyjaciół i znawców, wypadłoby niejednokrotnie obciąć uszy, jak to już jeden z wybitnych (i trochę szalonych) zrobił... Inny, jeszcze bodaj wybitniejszy, troszczył się o to, by w obrazie pomieścić jak największą ilość szczegółów danego fragmentu, czując z dużą słusznością, że im głębsza koncepcja malarska, tym większa — pojemność na szczegóły wypatrzone i wyłuskane z natury.

Istnieje coś, co sprzeciwia się powyższej cennej zasadzie. To sentyment dla dalekich i egzotycznych spraw. Być może, że właśnie obawa przed zbytnią osobliwością i egzotyką trzymała wybitnych malarzy w zamkniętych, najbliższych prowincjach, w których byli oswojeni z każdym szczegółem i atmosferą otoczenia, w których osobliwości nie zapierały im oddechu, tak potrzebnego dobrej pracy...

Trudność wzmaga się, gdy do egzotyki przyłącza się silny sentyment. Wtedy rzecz zaskakuje i podoba się taką, jaką jest. Wtedy jest się w pierwszym rzędzie — **zdumionym**. A zdumienie tłumi obserwację. Jest się jeszcze ponadto bardzo wzruszonym, co też zaciąga swoistą mgiełką nasze malarskie oko.

Dla szwedzko-żydowskiej malarki, **Hildy Heyman**, nasz Kazimierz jest egzotyką. Nie przeczymy, że dla nas tubylców również nie stracił jeszcze wszystkich cech egzotyczności. Ale dla Hildy Heyman świat ten jest czymś więcej; jest pewnego rodzaju żydowską Pompeją, bo odkopana z pod grubych warstw jej asymilacji, dobyta na wierzch siłą atawistycznego związku z tą zagubioną gdzieś przeszłością, za którą urządziła wręcz poszukiwawczą ekspedycję. Tu zastanawia ją i wzrusza wszystko, nawet to, co przyjmujemy już z lekkim zblazowaniem. Odkryciem jest więc Żyd w talesie, egzotyką — dwaj bethamidraszowi chłopcy, a już chyba zupełnie z innego świata są ci młodzieńcy, którzy z etrogiem żółciutkim i prosto sterczącym lulawem idą ku nam, zostawiając w tyle prawidłowo skonstruowaną bronzową kuczkę.

Znamiennym zjawiskiem jest to, że dawniejsze rzeczy, związane z środowiskiem bliższym, z motywami portowymi, połowem ryb, szwedzkim pejzażem, fragmentem szwedzkiego miasta, lub typami ludowymi tego kraju, posiadają więcej sprawności malarskiej i większą biegłość i ścisłość rysunkową. Za dużo w nich na ogół bronzowej tonacji i rodzimego akademizmu, od którego — przyznam — wspomniane wyżej motywy żydowskie, przy całym mniej lub więcej zamierzonym prymitywnie, odcinają się korzystnie, świeżością barwy i szczerze naiwną kompozycją. Zwróć my uwagę choćby na stragan z melonami z postacią starego Żyda i chłopaka na pierwszym planie. Są tu rzeczy o ujmującym wyrazie. Czerwień melonów, obok popielatych i jasnoróżowych tonów, ponadto w rysunku: szerokość i krągłość sylwety straganiarza i sztywny nieco ruch chłopca, pieczołowite wyszczególnienie pewnych przed miotów — wszystko to owiane jest jednolitym nastrojem, któremu pewne cechy nieudolności for malnej raczej sprzyjają. Podobnie momenty udeżają w obrazku z białym domkiem, kobietą siedzącą przed nim i dwukonnym wózkiem skręcającym z uliczki po prawej stronie. Szczęśliwą we formie jest postać kobiety z dzieckiem, a gdyby nie pewne przebrunatnienia, rzecz miałaby wcale konsekwentny przewód kolorystyczny.

Na osobną uwagę zasługują grafiki. Są one technicznie na dobrym poziomie, a niektóre z nich nawiązują do tematów, które znajdujemy również wśród olejnych prac artystki. Świadczy to o silnym przywiązaniu do tych tematów, co stanowi też przewodni motyw jej twórczości. Hilda Heyman jest stale w podróżach. Podróżuje za motywami, które są jej bliskie i drogie. Już to samo świadczy o postawie artystycznej. **H. W.**

Mezalians księżniczki Mohelien

(s) „Jej kr. Mość Machimba I. królowa z Mohelien i pan C. Paule, emerytowany żandarm, mają zaszczyt zawiadomić o ślubie swojej córki, księżniczki Luizy z p. G. Oneglią, inżynierem".

To zawiadomienie, nie jest bynajmniej żartem karnawałowym, ale najprawdziwszą w świecie prawdą. Jej Kr. Mość. Machimba I. królowa Mohelien, żyje w francuskiej Szampanii i rzeczywiście wysłała powyższe zawiadomienia.

Naturalnie, nikt nie wie, gdzie właściwie leży owo „Mohelien" i prawdopodobnie po ogłoszeniu tej wiadomości w „Petit Soir" powyciągano setki tomów encyklopedii. Mohelien to mała wysepka francuska obok Madagaskaru, na której rządy sprawowała królowa Machimba I. Aż pewnego dnia, a było to przed laty trzydziestu, przybył na wyspę żandarm Paule i szturmem zdobył serce dziewiczej królowej. Skoro królowa zawiadomiła rząd francuski, że zamierza oddać serce i rękę pięknemu żandarmowi, rząd francuski zwrócił jej uprzejmie ale stanowczo uwagę, że nie można równocześnie być królową i żoną żandarma. Wobec tego królowa zrezygnowała z tronu. Rząd francuski okazał się bardzo wyrozumiały, wyznaczył jej rentę i zezwolił jej nadal używać tytułu królowej, a dzieciom tytułu książąt. Jej Królewska Mość żyje obecnie w małej prowincjonalnej dziurze, a książęta starają się o posady w kolejnictwie.

Córka królewska Luiza poszła w ślady matki, też nie szukała szczęścia na tronie, wychodzi za mąż z miłości, za inżyniera; nawiasowo dodajemy, że oblubieniec liczy lat 60. Dziwne zaiste są drogi miłości....

W złotodajnym kraju

Afryka południowa, ściślej zaś mówiąc, dawniejsze republiki Transwaal i Oranie, które wchodzą dzisiaj w skład Unii Południowo - Afrykańskiej, były rajem poszukiwaczy złota i diamentów. Wielkie kopalnie złota w dolinie rzeki Vaal i diamentów w tzw. Randzie nie zostały jeszcze wyczerpane, a tymczasem nowe badania geologiczne w różnych okolicach doprowadziły badaczy do wniosku, iż cały prawie obszar Unii spoczywa na podglebiu złotodajnym, zawierającym prócz tego inne jeszcze wartościowe minerały. Należy się spodziewać wobec tego dalszej rozbudowy przemysłu górniczego w złotodajnych okręgach Unii, co znów przysporzy bogactw Anglii.

Nowy posąg Apollina

Wśród ruin antycznego Actium, w okolicach miasteczka włoskiego Anzio, nad brzegiem morza tyreńskiego odkopano podczas robót ziemnych marmurowy posąg Apollina „mówiącego". Nowy posąg nie ustępuje podobno wykonaniem ani pięknością znanej rzeźbie Apollina belwederskiego, odnalezionego w 1878 roku. Nowy Apollo nie ma rąk i nóg, odtrąconych widocznie za bardzo dawnych czasów. Rzeźba jest, jak twierdzą fachowcy, pochodzenia i dłuta greckiego. Zostanie ona przewieziona do Rzymu i ustawiona w jednym z muzeów.

Liliputci banknot

Bank Angielski jest w posiadaniu najmniejszego na świecie banknotu, który posiada wartość zaledwie... 1 penny. Banknot ten wydany został przez pomyłkę w roku 1826 i przechodził z rąk do rąk. Po wielu wysiłkach udało się Bankowi Angielskiemu po trzech latach odnaleźć ten banknot i odkupić za sumę 5 funtów szterlingów. Liliputci odcinek umieszczony został w muzeum bankowym jako zabytek numizmatyczny. Obok banknotu na tak znikomą sumę w skarbcu Banku znajduje się inny również niezwykły, opiewający na sumę.... jednego miliona funtów. Jest to jeden z czterech tylko istniejących w ogóle banknotów, stanowiących „wielką artylerię monetarną świata". Z pozostałych trzech na tak olbrzymią sumę, jeden znajduje się w posiadaniu angielskiej rodziny królewskiej, a drugi w rękach Rotszylda.

—<>—

Z MODY

Kapelusze wiosenne



Na wiosnę a także i w lecie będziemy nosiły kapelusze z lekkiego i cienkiego filcu, z różnego rodzaju słomek, jedwabiu i rypsowych wstążek.

Przynosimy kilka modeli kapeluszy wiosennych, w których czytelniczki mogą dowoli wybierać, gdyż moda tegoroczna jest bardzo urozmaicona. Możemy w niej znaleźć wszystko, od najskromniejszego kapelusza sportowego, do strojnego, szerokiego, przybranego kwiatami i tak modnymi w tym sezonie owocami.

Pierwszy nasz kapelusz, to sportowy półcylinderek, przybrany sznurem i jednym piórkiem.

Drugi, w formie kasetki, przybrany małymi owocami, drobnymi jabłuszkami, albo wiśniami i lakowanymi liśćmi.

Trzeci, to czapka marynarska, z której zwisają długie końce wstążki.

Bardzo modne są małe toczki, przybrane z przodu wielkim tufem kwiatów, otoczonym rozetą ze wstążki.

Pierwszy u dołu, to model w stylu Ludwika XV z przodu odchylony, a za przybranie ma wąską kokardę.

Kapelusz o podniesionym po bokach rondzie, przybrany kwiatami.

Ostatni nasz model, to już wybitnie letni kapelusz, płaski w formie talerza, przybrany wstążkami albo kilku większymi kwiatami.

Jedno z źródeł leczniczych Marienbadu

Źródło Rudolfa (Rudolfsquelle) w Marienbadzie jest źródłem naturalnym, którego woda zawiera wapń i magnezję obok hydrocarbonatu i wolnego bezwodnika węglowego. Woda ta działa znakomicie, wypłukując z organizmu zalegające resztki spowodowane wadliwą przemianą materii. Zawartość wapnia i magnezji wpływa doskonale na schorzałe drogi moczowe, oraz leczy bez zadrażnień zapalenia. Sole źródła Rudolfa wpływają dodatnio na ciałka białkowe oraz błonę śluzową co jest najistotniejsze w powyższych schorzeniach. Zawartość bezwodnika węglowego przyśpiesza wydzielanie bezwodnika węglowego z nerek.

Leczeniu temu podlegają następujące schorzenia: artretyzm i wszelkie schorzenia dróg moczowych, katary i chroniczne zapalenia pęcherza i nerek, oraz kamieni, z których małe często bywają całkowicie wypłukane w czasie trwania kuracji, zaś rozwój dalszy większych zostaje zahamowany.

Stosuje się też kurację kombinowaną — obok picia wody też i kąpiele błotne, żelazo-siarczane lub gazowe (bezwodnik węglowy).

Nad prawidłową kuracją czuwają doświadczeni lekarze, a w wypadkach nagłych stoi do dyspozycji miejski szpital, na którego czele stoi doskonały urolog Dr Otto Thiel.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Z DOŚWIADCZENIA.

Nauczyciel: Jak się nazywają ludzie, których cieszy niepowodzenie drugich?

Jasio: Dyskonterzy. (Le Rire)

MINISTER BECK W OTOCZENIU ASÓW TENISA POLSKIEGO.



Zdjęcie nasze przedstawia bawiącego na kuracji w Monte Carlo ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka, na kortach tenisowych w Monte Carlo, w towarzystwie najznakomitszych polskich tenisistów Tłoczyńskiego i Hebdy, którzy biorą udział w Międzynarodowych zawodach tenisowych. W zawodach tych, rozgrywanych w Monte Carlo, uczestniczy król szwedzki Gustaw, znany w świecie tenisa pod pseudonimem „Mister G."

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 56 m
7	Zachód słońca 17 g 15 m
NIEDZIELA	Adar 24 5697

Do kogo apeluje Keren Hajesod?

Keren Hajesod nie apeluje tylko do sjonistów, do członków poszczególnych ugrupowań syjonistycznych. Keren Hajesod apeluje do wszystkich Żydów, którzy ustosunkowują się pozytywnie do dzieła budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Keren Hajesod apeluje więc do całego ogółu żydowskiego, który poczyna coraz bardziej zdawać sobie z tego sprawę, że jedyną możliwością rozwiązania kwestii żydowskiej w skali światowej jest budowa własnej siedziby narodowej.

Keren Hajesod nie apeluje do przeciwników żydowskiej Palestyny. Ci istotnie nie powinni łożyć żadnej ofiary na coś, co uważają za szkodliwe, czy niepotrzebne. Lecz czy są tacy Żydzi?

Dziś winni wszyscy Żydzi, uznając odbudowę żydowskiej siedziby narodowej za konieczność i błogosławieństwo dla żydostwa na całym świecie, przyczyniać się do tej budowy nie słowem, lecz czynem. Czyn żydowski w odniesieniu do Palestyny, to albo osobiste sprzęgnięcie swego życia z krajem, albo — ofiara materialna.

O tę ofiarę materialną apeluje Keren Hajesod do wszystkich Żydów, którzy pragną odbudowy żydowskiej siedziby narodowej — w imię przyszłości swojej i całego narodu.

* * *

Jutro o godz. 8.15 odbędzie się w lokalu komitetu Keren Hajesod przy ul. Librowszczyzna 6 posiedzenie współpracowników krakowskich. Obecność wszystkich pożądana.

—<>—

Wojewoda Gnoiński wyjechał do Zakopanego

P. Wojewoda krakowski Gnoiński wyjechał do Zakopanego celem przyjęcia udziału w odbywającym się Zjeździe lekarzy powiatowych Województwa krakowskiego.

—<>—

Przestępczość w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze dane, dotyczące niektórych przestępstw, zameldowanych policji państwowej w roku ubiegłym. Jak wynika z tych danych, w ciągu roku 1936 zanotowano 5.616 wypadków oporu władzy, 5.670 nawoływania do przestępstwa, 1.179 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 6.002 fałszerstwa, 2.719 podpaleń, 1.830 zabójstw, 1.716 wypadków usiłowania zabójstwa, 19.531 ciężkiego uszkodzenia ciała, 888 dzieciobójstwa, 1.952 rozboju, 178.070 kradzieży, w tym 92.800 mieszkaniowych i 105.386 z pola i lasu, 7.951 wypadków paserstwa, oraz 27.139 oszustw.

W porównaniu z rokiem 1935 wzrosła liczba fałszerstw, zabójstw, usiłowań zabójstwa, rozbojów i kradzieży, pozostałe rodzaje przestępczości zanotowane były w mniejszej liczbie.

Komunikacja samochodowa P.K.P.

Według ostatnich obliczeń, wydatki komunikacji samochodowej Polskich Kolei Państwowych wyniosły w ciągu 11 miesięcy 1936 r. sumę 3.812 tys. zł., dochody zaś 3.764 tys. zł.

Straszny wypadek na dworcu krakowskim

Dworzec kolejowy w Krakowie był wczoraj rano widownią strasznego wypadku, którego ofiarą padł 21-letni Mieczysław Kwiek, fryzjer z Podłęża. Kwiek przybył n dworzec o godz. 5 rano i chciał wsiąść do pociągu.

Wśród nieustalonych narazie okoliczności Kwiek dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu oba podudzia. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

Czy odwróciła się ostatnia karta w dziejach sądów przysięgłych w Krakowie?

Proces adw. dr Fensterblaua był ostatnim w kadencji, jaka rozpoczęła się jeszcze w pierwszych dniach lutego. Następna kadencja została wylosowana dopiero na kwiecień i ma się rozpocząć w dniu 8 kwietnia.

Czy kwietniowa kadencja przysięgłych dojdzie jednak do skutku, to jeszcze nie jest wiadome. Losy sądu przysięgłych rozstrzygają się obecnie na forum Izb ustawodawczych. Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie instytucja przysięgłych zostanie zniesiona, jakkolwiek istnieje jeszcze możliwość utrzymania tej instytucji, gdyż na razie większość wypowiadająca się za jej zniesieniem jest znikoma i głosowanie decydujące może dać odmienny aniżeli dotychczas rezultat.

Projekt rządowy przewiduje, że w razie uchwalenia zniesienia sądu przysięgłych, ustawa wchodzi w życie 1-go następnego miesiąca. Jeśliby więc doszło obecnie do powzięcia tej uchwały, kwietniowa kadencja przysięgłych w sądzie krakowskim zostałaby odwołana.

O ileby sprawa jednak nie została obecnie uchwalona wzgl. w razie jej przesunięcia, kwietniowa kadencja w Krakowie dojdze do skutku, a wówczas nie jest wykluczone, że znajdzie się na jej wokandzie sprawa Doboszyńskiego.

W każdym razie najbliższe dni wykażą, czy odwróciła się ostatnia karta w dziejach sądów przysięgłych w Krakowie.

Aplikant adw. Fensterblaua zwolniony z więzienia

W związku z ukończeniem onegdaj procesem adw. dr Szyji Fensterblaua głośne było aresztowanie jego aplikanta, mgr Szymona Blatta. Jak już pisaliśmy, mgr Blatt został aresztowany pod zarzutem nakłaniania świadków w poczekalni sądowej do tendencyjnych zeznań. Przesłuchany onegdaj na rozprawie mgr Blatt wyparł się winy.

Wczoraj został mgr Blatt wypuszczony na wolną stopę, natomiast władze prokuratorskie prowadzą dalej w sprawie tej dochodzenia.

Śledztwo przeciw dr Drobnerowi

Jak już donieśliśmy w związku z zawieszeniem „Dziennika Popularnego“ zatrzymany został w Krakowie b. redaktor kolumny krakowskiej w tym piśmie dr Bolesław Drobner wraz z żoną.

Jak się dowiadujemy, na podstawie materiału dochodzeń prokurator dr Szypuła postanowił wszcząć przeciw dr Drobnerowi śledztwo sądowe. Natomiast przeciw p. Drobnerowi toczą się w dalszym ciągu dochodzenia prokuratorskie.

Zabił 18-miesięczne dziecko

Tragiczny wypadek zdarzył się w Kosocicach, w powiecie krakowskim. Mieszkaniec tamtejszy Mieczysław Kopiela, robotnik, manipulując rewolwerem spowodował wystrzał, a kula ugodziła śmiertelnie jego 18-miesięcznego syna.

Mimowolnego zabójcę własnego dziecka odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—<>—

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

SŁYNNY BALET JOOSSA W STARYM TEATRZE

Słynny Balet Joossa, złożony z 29 osób, który od tygodnia występuje w Operze Warszawskiej i cieszy się podobnie jak w Paryżu, Londynie i New-Yorku olbrzymim powodzeniem, w przejeździe do Rumunii zatrzyma się w Krakowie i da trzy przedstawienia, a to w piątek 12 bm. o godz. 8.30 wieczór i w niedzielę 14 bm. o godz. 5 po południu i o godz. 8.30 wieczór w Starym Teatrze. O Balecie Joossa najpoważniejszy krytyk sztuki tanecznej John Martin w „New York Times“ pisze m. in.: „Od czasu oryginalnego cesarskiego baletu rosyjskiego, nie było dotąd żadnego tanecznego zespołu, który byłby tak przedziwnie zgrany i którego ustawienia taneczne byłyby bardziej doskonałe, a wyczucie muzykalne większe jak Balet Joossa“. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś na przedstawieniu wieczornym, dana będzie tragedia Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci“, która powtórzona będzie we wtorek, 9 bm.

— **„KRAWIEC W ZAMKU“.** Dziś po południu dana będzie przemiła komedia muzyczna Armont'a i Marchand'a „Krawiec w zamku“. Jutro z powodu prób, oraz przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) wieczorem przedstawienia nie będzie.

— **„MAŁY WOODLEY“**, sztuka w 3-ch aktach Johna van Druten — oto najbliższa premiera Teatru miejskiego.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Rewia pt. „Karuzela humoru“ wywołuje żywe brawa. Atrakcją programu jest oryginalny hiszpański duet śpiewno - taneczny Saba i de Vogt.

— **TEATR ŻYDOWSKI**, Bocheńska 7. Dziś w dalszym ciągu występy Wileńskiego Zespołu Operetkowego. Dziś 2 przedstawienia wesołej operetki „W rosyjskim kabarecie“, godz. 4 pop. (ceny zniżone) i 8.30 wiecz. po cenach normalnych. Bilety od godz. 10 przedpoł. przy kasie teatru, Bocheńska 7.

— **„NASI I OBCY TAŃCUJĄ W SZOPCE“.** — Oryginalne widowisko satyryczno - polityczne pióra Wajzaty, które przy akompaniamencie 100 piosenek aktualnych ukazało w zwierciedle świetnej satyry wszystkich figurantów i luminarzy naszego światka, przyjęte zostało przez publiczność z wielkim uznaniem. Liczne dowcipy i przeboje na tle ostatnich wypadków i „skandali“ wywoływały salwy śmiechu, potęgowane jeszcze przez doskonałe ujęcie podobieństw w marionetkach Blondera i Sterna. Powtórzenie interesującej szopki dziś w niedzielę w „Esplanadzie“ o 7 i 9 wiecz. Przesprzedaż biletów tamże.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Maria Stuart“ w roli gł. Katarzyna Hepburn.
APOLLO: „Niezwyciężony“ (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Moja gwiazdeczka“ (Shirley Temple) i „Szampański walc“.
BAGATELA: „Toni z Wiednia“ oraz rewia.
DOM ŻOŁNIERZA: „Pieśń miłości“ (Jan Kiepura).
MUZEUM: „Wiosenna Parada“ (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: „Douaumont“ i „Słowik Wiednia“ (Marta Egerth).
STELLA: „Dzieci szczęścia“.
UCIECHA: „Sam na sam“ (Paula Wessely)
WANDA: „Penny“ (Deanna Durbin).

— **GORDONIA.** Dziś 8 wiecz. seminarium „bogrim“ i „magszimim“ z refer. mgr. K. Goldfarba.

Plan kontroli wybrzeży hiszpańskich nareszcie opracowany

Londyn. 6. 3. PAT. Z londyńskich kół dyplomatycznych donoszą o ogólnych zarysach planu kontroli, które zostaną dziś przedłożone do zaaprobowania plenarnemu komitetowi nieinterwencji. Stworzone zostanie międzynarodowe biuro nieinterwencji, które składać się będzie z przewodniczącego mianowanego przez komitet nieinterwencji i delegatów, mianowanych przez rządy brytyjski, francuski, niemiecki, włoski i rosyjski. Biuro to kontrolować będzie system nieinterwencji na lądzie i morzu, w imieniu państw biorących udział w układzie. Rząd brytyjski podejmuje się obserwacji wykonywania układu o nieinterwencji na granicy portugalsko-hiszpańskiej. Kontrolę tę wykonywać będzie 130 obserwatorów przydzielonych do ambasady W. Brytanii w Lizbonie. Rząd brytyjski zapewnia komitet, że ułatwienia poczynione przez rząd portugalski umożliwiają w całej pełni wykonywanie kontroli. Granica francusko-hiszpańska podlegać będzie kontroli międzynarodowego komitetu, złożonego również ze 130 osób. Granica między Gibraltarem a Hiszpanią kontrolowana będzie przez 5 osób. Kontrola wybrzeży Hiszpanii będzie wykonywana w następujący sposób: obserwatorzy wchodzić będą w z góry wyznaczonych portach i przystaniach na pokłady okrętów udających się do Hiszpanii i płynących pod flagami państw biorących udział w układzie. Po wejściu na statek przeprowadzą oni dokładną kontrolę, czy nie wiezie on materiału wojennego lub ochotników. Liczba tych obserwatorów wynosić będzie około 550. Nadzór morski wykonywany będzie prócz tego przez brytyjskie, francuskie, niemieckie i włoskie okręty wojenne.

Statek grecki rozdarty przez minę

Perpignan, 6. 3. PAT. Grecki okręt - cysterna „Loukia“, który zatonął, wpadłszy na minę, miał na swym pokładzie załogę 23-ch marynarzy.

Statek został dosłownie rozdarty wybuchem miny na dwie połowy. Niezwłocznie po wybuchu miny cały okręt stanął w płomieniach.

Barcelona, 6. 3. PAT. Marynarz Canalikos, jedyny uratowany z katastrofy greckiego okrętu naftowego, który natknąwszy się na minę na wysokości przylądka Bagur, wyleciał w powietrze, twierdzi, że eksplozja nastąpiła w odległości 6 mil od wybrzeża, a nie jak podawano pierwotnie jednej mili. Statek stanął natychmiast w płomieniach, co uniemożliwiło załodze, z wyjątkiem kilku znajdujących się na pokładzie marynarzy, szukania schronienia w morzu. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast konsul grecki. Szczątki okrętu znajdują się na głębokości 200 m. i skutkiem tego nie mogą być poddane zbadaniu przez nurków. Morze wyrzuciło na brzeg zwłoki kilku marynarzy.

Akty terroru

Jerozolima. 6. 2. (ŻAT) Na Starym Mieście w Jerozolimie arabscy terroryści dokonali dziś zamachu na 42-letniego Jehudę Szneursohna, który szedł w kierunku Ściany Płaczu. Ciężko rannego Szneuersohna natychmiast przewieziono do szpitala Hadassy i poddano operacji. Terroryści zbiegli. Policja prowadzi dochodzenia, lecz do tej pory nikt nie został ujęty. Ten sam Szneursohn cudem uszedł śmierci podczas rozruchów w r. 1929.

Jerozolima. 6. 2. (ŻAT) W Nes Cijona, terrorysta arabski zastrzelił robotnika chrześcijańskiego z Polski Stanisława Sługę, który był zatrudniony na tamtejszych plantacjach Arab wstąpił na plantację pod pozorem otrzymania pomarańczy. Robotnika polskiego morderca wziął prawdopodobnie za Żyda oddając doń strzał z tyłu.

Samoloty powstańcze w ofensywie

Barcelona. 6. 3. PAT. Agencja Havasa donosi: Hiszpański statek rządowy „Legazpi“, płynący do Barcelony został na wysokości miejscowości Tamarin zaatakowany przez trzymotorowy samolot powstańczy. Zrzucone bomby nie trafiły statku, lecz marynarze korzystając z bliskości wybrzeża rzucili się do morza, skutkiem czego pozbawiony kierownictwa statek rozbił się. Samoloty rządowe wszczęły pościg trzymotorowca. W walce powietrznej, która się wywiązała jeden samolot rządowy spłonął wraz z załogą.

Salamanka. 6. 3. PAT. Wieczorny komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Wojska powstańcze przeprowadziły na froncie asturyjskim wyrównanie swych przednich linij, przy czym na odcinku Exampero zajęto na przestrzeni kilkuset metrów okopy wojsk rządowych. Atak oddziałów rządowych na Oviedo został krwawo odparty. Nieprzyjaciel utracił 2 czołgi i 3 samoloty. Na froncie madryckim obustronna ożywiona działalność artylerii.

Komunikat dodaje, że wiadomość pochodząca ze źródeł rządowych o zajęciu Toleda, Navalcarnero i dzielnicy uniwersyteckiej są fałszywe i mają na celu podtrzymanie ducha wśród milicjantów. W ostatnim czasie poniosły wojska rządowe cały szereg klęsk, a straty ich w zabitych wynoszą przeszło 4 tysiące.

Madryt. 6. 3. PAT. Wczoraj, około godz. 22-ej przeleciała nad Madrytem powstańcza eskadra lotnicza, kierując się na przyległe do miasta odcinki frontu. Reflektory rządowe przeszukiwały przez dłuższy czas niebo. W samym mieście nie nastąpiła żadna eksplozja. O godz. 23 nadeszła wiadomość, że 30 samolotów obrzuciło bombami pozycje rządowe na odcinku Las Rosas. Liczba ofiar i rozmiary wyrządzonych szkód nie są dotychczas znane.

Jak będą zorganizowane licea

Egzaminy wstępne do liceów tylko dla uczniów z postępem dostatecznym

Warszawa, 6. 3. Sin. W roku bieżącym poraz pierwszy kończą naukę uczniowie w gimnazjach nowego typu. Pierwszy rocznik młodzieży, który w czarwcu br. ukończy czwartą i ostatnią klasę gimnazjum czteroletniego przechodzić może do dwuletnich szkół licealnych, które będą wprowadzone poraz pierwszy we wrześniu, z początkiem roku szkolnego. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Wyznań Religijnych rozstrzygnęło, *że na zakończenie nauki w gimnazjach nowego typu nie będą wprowadzone matury ani żadne specjalne egzaminy Natomiast młodzież przechodząca z gimnazjów do liceów będzie musiała zdawać egzamin wstępny tylko w tych wypadkach, jeżeli świadectwo kandydata za drugie półrocze czwartej klasy gimnazjum posiadać będzie wynik ogólny zaledwie dostateczny. Kandydaci z ogólnym wynikiem dabrym, albo bardzo dobrym nie będą zdawali egzaminu wstępnego.* Jak słychać egzamin wstępny do szkół licealnych składać się będzie z części piśmiennej i ustnej, ale nie będzie on nosił charakteru obecnej matury. Wprowadzone z nowym rokiem szkolnym licea mają być trojakiego typu: humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze i administracyjne. Pierwsze dwa typy mówią samą nazwą o swym charakterze, licea administracyjne zapoznawać mają młodzież głównie z zasadami służby administracyjnej w państwie i samorządzie. Po ukończeniu liceów administracyjnych młodzież kształcić się może w szkołach wyższych, albo też wstępować do służby państwowej i samorządowej w charakterze pracowników kancelaryjnych.

W ministerstwie W. R. i O. P. prowadzone są obecnie prace nad ułożeniem programu nauki dla liceów poszczególnych typów. Prace te są spóźnione i z tego powodu w liceach humanistycznych i matematyczno - przyrodniczych pierwszy rok nauki narazie zbliżony *będzie programowo do siódmej klasy gimnazjów ośmioklasowych. Większe zmiany w programie nauki w pierwszej klasie liceów nastąpią zapewne od pierwszego półrocza roku 1937/38*

Władze ministerialne opracowują projekt umieszczenia liceów państwowych w poszczególnych dzielnicach kraju. Zapadła decyzja, że obok liceów państwowych mogą być zakładane licea prywatne na warunkach jakie obowiązują w gimnazjach.

Charleroim (Francja) 6. 3. PAT. Wczoraj wieczorem bandyci, którzy nadjechali autem, napadli na dwóch listonoszów, którzy nieśli worki z pocztą na stację. Bandyci wyrwali jednemu z listonoszów worek zawierający przesyłki wartościowe na sumę 18 tys. franków, po czym zbiegli.

W Warszawie i Krakowie prowadzone są badania

w sprawie przyczyny zgonu Parylewiczowej

(Oficjalny komunikat)

Warszawa, 6. 3. PAT. Wskutek śmierci oskarżonej Wandy Parylewiczowej dokonana została sekcja jej zwłok. O rozpoznanej chorobie i przyczynie zgonu orzeczenie lekarskie nie zostało dotąd wydane wobec tego, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia badania histodogicznego i chemicznego zwłok Parylewiczowej. Analizę chemiczną przeprowadza instytut ekspertyz sądowych w Warszawie, badania zaś histologiczne — zakład anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po ukończeniu tych badań, które potrwają do 2-ch tygodni, biegli lekarze przystąpią do opracowania wyników sekcji zwłok oraz do wydania orzeczenia.

Śmierć oskarżonej Parylewiczowej z mocy prawa powoduje konieczność umorzenia postępowania karnego w stosunku do niej, wobec czego oskarżenie wniesione będzie jedynie przeciw pozostałym obwinionym. Są nimi: Helena vel Hinda Fleischerowa, jej mąż Izydor Fleischer, kupiec z Tarnowa, siostra Fleischerowej Estera Ferberowa z Krakowa. Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Maria Neufeld, wdowa po wojskowym w Krakowie oraz Józef Hollender i Maurycy Feld, kupcy z Tarnowa. Niemniej z uwagi na ścisły związek, zachodzący w działaniu tych oskarżonych z rolą Parylewiczowej, rozprawa główna pozwoli niewątpliwie wyświetlić całokształt okoliczności sprawy.

* * *

Pogrzeb Parylewiczowej odbył się w sobotę w Nowym Sączu. Zwłoki przewieziono z Krakowa w dwóch trumnach, a to cynowej i dębowej, które opieczętowano.

W celi Parylewiczowej umieszczono obecnie Fleiszerową, aresztowaną w związku z tą sprawą.

Błyskawiczne tempo prac Senatu

Warszawa, 6. 3. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu załatwiono budżet Prezydenta R. P., budżet Sejmu, Senatu, N. I. K. P. i Prezydium Rady Ministrów. Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych zabrała głos sprawozdawczyni senatorka Jaroszewiczowa. Stwierdziła ona konieczność rozbudowy Gdyni i Gdańska w kierunku szczęśliwej kooperacji obu portów. Kulturalne oddalanie się Gdańska od Polski, systematyczne zmniejszanie się polskiego stanu posiadania w Gdańsku, oto obraz stosunków polsko-gdańskich. Wszystkie te okoliczności zmniejszają znaczenie Gdańska jako portu. Nie może być mowy o warunkach bezpieczeństwa, jeżeli ujście Wisły zostanie w jakimkolwiek stopniu zagrożone. Należy więc przyczynić się do zorganizowania wytężonego wysiłku społeczeństwa w kierunku jak najszybszych więzów gospodarczych i kulturalnych polsko-gdańskich.

Następnie zabiera głos p. premier, który oświadcza: Mile zaskoczony błyskawicznym tempem uchwalenia budżetu prezydium rady ministrów pragnę wyjaśnić, że nieobecność moja w tym czasie tłumaczy się ważną konferencją, którą miałem z marszałkiem Prystorem

Przy omawianiu budżetu Min. Spraw Wojsk. sprawozdawca sen. Osiński zwraca uwagę, że najważniejszą rzeczą jest system tajemnicy wojskowej. Niestety, w charakterze naszym leży gadatliwość. Całe społeczeństwo powinno być wstrzemięźliwe w mówieniu o sprawach związanych z obronnością państwa. Stwierdzam, że żołnierz polski jest dobrze ubrany i dobrze karmiony. Wojsko kształci rekruta nietylko na przyszłego bojownika, ale i na obywatela, świadomego swoich obowiązków obywatelskich poza służbą. Równocześnie z uzbrojeniem armii trzeba jak najszybciej przeprowadzić dozbrojenie moralne społeczeństwa, oparte na poczuciu własnej i siły i wiary w dziejowe posłannictwo narodu polskiego. Naczelnym punktem hasła dozbrojenia moralnego powinien się stać honor pracy.

Przy omawianiu budżetu Min. Opieki Społecznej zabiera głos sen. Kwaśniewski, oświadczając, że polityka społeczna państwa musi być zgodna z tradycjami Polski, walczącej o niepodległość, zgodnie z manifestem towarzystwa demokratycznego z 1836 r., zgodnie z naszą konstytucją.

Senator Dobaczewski przy omawianiu Funduszu Pracy mówi, że w najlepszym razie można mówić o stabilizacji bezrobocia. Coraz większy nacisk na rynek miejski wywołują wielkie masy chłopstwa, nie otrzymujące zajęcia na wsi. Wydatki na roboty publiczne w r. 1933.34 wynosiły 50 milionów, w następnym roku 82 mil., w ubiegłym roku 93 i pół miliona, w roku bieżącym zawarto umowy na przeszło 95 milionów. Mówca stwierdza, że wpływ emigracji na rynku pracy nie daje się odczuwać. Emigracja żydowska do Palestyny odbywa się w ograniczonej mierze ze względu na trudności wjazdowe.

Sen. Modrzewski stwierdza, że Polska znajduje się na piętnastym miejscu pod względem ilości łóżek szpitalnych. Mamy przeciętnie dwa łóżka na tysiąc mieszkańców. Za nami idą tylko: Grecja, Litwa i Egipt. Na jednego lekarza powiatowego przypada od 1630 do 20.750 osób.

Sen. Michałowicz przy omawianiu fundacji Potockiego stwierdza, że w pierwszym roku działania tej fundacji wpływy z dochodu sięgały ponad półtora miliona złotych. Z tego na właściwy cel fundacji t. j. na badanie nad rakiem i gruźlicą przeznaczono zaledwie 25.676 zł. Uposażenia lekarzy rejonowych, szkolnych, zatrudnionych w pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych są niesłychanie niskie. Zdarzały się wypadki, że lekarze szkolni otrzymywali 23 zł miesięcznie i zaproponowano nawet jednemu z nich 8 zł miesięcznie. Praca lekarska jest ciężka, czego najlepszym dowodem jest ich częsta śmiertelność.

Ostatnie posiedzenia rady miejskiej w Łodzi

Łódź, 6. 3. G. Na środę zostało wyznaczone posiedzenie rady miejskiej, na którym m. in. znajduje się punkt porządku dziennego, przewidującego pożyczkę na roboty inwestycyjne, który endecy w swoim czasie odrzucili. Następnym punktem będzie interpelacja endeków ilu Żydów pracuje w magistracie łódzkim i dlaczego pracują. Charakterystycznym jest, że na porządku dziennym nie umieszczono punktu, z powodu którego posiedzenie rady zostało przez endeków w ubiegłą środę zerwane, a mianowicie nie ma punktu o zaopatrzeniu sierót po ofiarach zajść ulicznych. Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu endecy urządzili przy tym punkcie „kocią muzykę", co przyczyniło się do przedwczesnego zamknięcia posiedzenia.

W czwartek odbędzie się drugie posiedzenie rady miejskiej, na którym ma być uchwalony budżet. Wobec tego jednak, że PPS. napewno go nie uchwali, oba te posiedzenia będą prawdopodobnie ostatniemi posiedzeniami rady miejskiej.

Gwałtowna zniżka franka francuskiego

Warszawa, 6. 3. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych nastąpiła gwałtowna zniżka franka francuskiego. Zniżka ta tłumaczona jest zmianą metod interwencji francuskiego funduszu walutowego, który z dniem wczorajszym otrzymał nowe kierownictwo oraz zmienił zakres i sposoby postępowania.

Gwałtowna zniżka franka wywołała oczywiście równoległą zwyżkę wszystkich dewiz obcych na giełdzie paryskiej. Poniżej podajemy kursy ważniejszych dewiz na giełdzie paryskiej w dn. 6 bm. (w nawiasie kursy z dn. 5 bm.): Nowy Jok 2205 (2154), Londyn 107.60 (105.14), Zurych 502.00 (491.50), Amsterdam 1210 (1178 3/4) Belgię 372.00 (363.62), Mediolan 115.50 (113.30). Na giełdzie w Zurichu Paryż obniżył się z 20.35 do 19.87½, na giełdzie w Londynie zaś z 105.14 do 107.43.

Zaznaczyć jednak należy, że deporty w terminowych notowaniach franka w Londynie wykazały w porównaniu z dniem wczorajszym pewną poprawę.

Funt angielski, jak gdyby zachowując pewną solidarność z frankiem francuskim, również nieznacznie osłabł.

Groźny stan Wisły w Kieleckim

Kielce, 6. 3. PAT. Sytuacja, jaka się wytworzyła na Wiśle w Kieleckim pogorszyła się w ciągu ubiegłej nocy. Po rozsadzeniu materiałami wybuchowymi zatoru lodowego pod wsią Brzeście w pow. kozienickim utworzył się pod Mniszewem gm. Rozniszew nowy olbrzymi zator, który sięga pod Konary pow. grójeckiego. Zator ten spowodował zalanie nocą wsi Mniszew, z której ludność wraz z dobytkiem ewakuowano na czas w bezpieczne miejsce, tak, że żadnych wypadków z ludźmi nie było. Wskutek wzrastającego niebezpieczeństwa zawezwano pomocy wojska. Przybyły nad ranem oddział saperów przystąpił do rozbijania zatoru od strony powiatu grójeckiego. Mimo bardzo intensywnej akcji i zużycia dużej ilości materiałów wybuchowych nie udało się go do południa dnia dzisiejszego rozbić.

W powiecie opatowskim zator lodowy pod wsią Wesołówką utworzony przed dwoma dniami nie został jeszcze dotychczas rozbity. Woda po zalaniu nadbrzeżnych pól i łąk na terenie powiatów opatowskiego i iłżeckiego wdarła się do wsi Słupia Nadbrzeżna i zalała tam kilka domów, z których ludność ewakuowano. Dalszego niebezpieczeństwa wylewu nie ma na razie, ponieważ saperom udało się skierować wodę obok zatoru do starego koryta rzeki. Prace jednak przy rozbijaniu zatoru pod Wesołówką prowadzone są nadal i istnieje nadzieja, że zator w dniu dzisiejszym zostanie rozbity.

Sytuacja na innych rzekach w woj. kieleckim jest naogół zadawalająca, gdyż z powodu nocnych przymrozków woda opada. W pow. pinczowskim poziom rzeki Nidy obniżył się w nocy tak, że dalszego niebezpieczeństwa powodzi niema.

Ważne zmiany personalne w senacie gdańskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 3. (Sin.) W najbliższym czasie oczekiwane są znamienne zmiany personalne w Senacie gdańskim. P. Greiser zrezygnować ma z dalszego prowadzenia wydziału spraw wewnętrznych. Wydział ten obejmie kierownik policji politycznej w Gdańsku von Groetzner, który przed dwoma laty odkomenderowany został z berlińskiej Gestapo do służby w Gdańsku. — Planuje się, aby Volkstag wybrał von Groetznera senatorem do prowadzenia wydziału spraw wewnętrznych. Obecny prezydent policji gdańskiej von Frobes objąć ma stanowisko radcy prawnego w wydziale spraw wewnętrznych Senatu. Stanowisko prezydenta policji powierzone będzie kierownikowi gdańskich szturmówek hitlerowskich Maacowi. Przed niespełna rokiem został on przysłany z Berlina do Gdańska.

—<>—

1000 dzikich wojowników indyjskich napada na stację kolejową

Rio de Janeiro. 6. 3. PAT. Według telegramu dyrektora linii kolejowej nad rzeką Tocantins, nadeszłego do Belem (nad ujściem Amazonki), Indianie napadli na stację kolejową Alboca i osiedle Maraba, zabijając dwóch ludzi ze służby kolejowej i raniąc kilku innych. Podobno i inne stacje i miejscowości są zagrożone i dyrektor kolei prosi o natychmiastową pomoc wojskową. Podobno Indian zebrało się na tę wyprawę wyjątkowo wielu, gdyż siły ich przekraczają liczbę 1000 wojowników, pochodzących z głębi dziewiczych lasów z nad źródeł prawobrzeżnych dopływów Amazonki. Rząd stanu Para zdecydował podobno wysłać 2 bataliony wojsk dla ochrony linii.

Napływające z północy depesze donoszą, że i inne linie kolejowe przecinające dziewicze lasy St. Amazonas są zagrożone przez Indian, którzy okazują niezadowolenie, czując się niepokojonymi w swych rejonach. Zarząd kolei Madejra Marmore wyasygnował 100.000 milr. jako subsydium dla tych szeregów indiańskich, które dotąd spokojnie współpracowały z robotnikami kolejowymi. W związku z pacyfikacją i oswajaniem szczepów indiańskich jeszcze dziko żyjących, został dyrektor tej kolei mianowany delegatem służby ochrony Indian na terenach leżących w obwodzie Madura, Mamore i Guapore.

—<>—

O obrazę Hitlera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 6. 3. G 2 kwietnia w sądzie okręgowym toczyć się będzie ciekawa sprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu socjalistycznego „Łodzianina" Szewczykowi. Mianowicie w piśmie tym ukazał się niepodpisany artykuł, w którym kanclerz Rzeszy był nazwany malarzem pokojowym. Prokuratura dopatrzyła się w tym obrazy głowy państwa.

Stan wyjątkowy w Jerozolimie

Jerozolima, 6. 3. ŻAT. Na skutek zagrożonego stanu bezpieczeństwa dziś wieczorem proklamowano stan wyjątkowy w Jerozolimie. Od godz. 9 wiecz. do piątej nad ranem nie wolno ukazywać się na ulicach. Jednego Araba znaleziono dziś martwego, drugiego zaś rannego w pobliżu dzielnicy Rechawia w Jerozolimie. Żydzi, którzy dziś w sobotę spacerowali w Newei Szanan zostali obrzuceni kamieniami przez Arabów. Jeden Żyd jest lekko ranny. Policja otrzymała broń palną. Oddziały wojska i policji są w ostrym pogotowiu. Ze względu na bezpieczeństwo, kina Edison i Eden były dziś nieczynne.

* * *

Jerozolima, 6. 3. ŻAT. Pod przewodnictwem gen. Dilla odbyła się dzisiaj w hotelu King Dawid narada wojskowa.

W górach między Jerozolimą a Hebronem odbywają się manewry wojskowe.

W Safedzie i Haifie aresztowano dziś szereg agitatorów arabskich.

Wysoki Komisarz Palestyny wróci do kraju w połowie marca.

Kasacja terrorystów arabskich odrzucona w Londynie

Londyn, 6. 2. ŻAT. Tajna Rada Królewska, która pełni funkcję Sądu najwyższego w Anglii rozpatrywała skargę kasacyjną dwóch młodych Arabów skazanych przez sądy palestyńskie na karę śmierci za strzelanie do żołnierzy angielskich podczas rozruchów. Jako obrońca skazanych Arabów wystąpił adwokat Conin Car, który usiłował przeprowadzić tezę, że ustawy wyjątkowe, na mocy których wyrok został wydany nie są ważne. Twierdzi on, że zgodnie z paktem Ligi Narodów wszystkie dawne obszary imperium otomańskiego powinny uzyskać niepodległość. Mandat zaś ma charakter prowizoryczny. Przewodniczący trybunału wystąpił przeciwko tej tezie stwierdzając, że Anglia podczas wojny zdobyła Palestynę, przekazała ten kraj Lidze Narodów, która znowu powierzyła Anglii mandat nad Palestyną. Obrońca natomiast twierdził, że Palestyny nie odebrano Turcji, lecz że jest to terytorium mandatowe, na którym mandat ma z czasem wygasnąć. Z tego też względu — zdaniem obrońcy — ustawy wyjątkowe uznać należy za pozbawione pod staw prawnych jako „ograniczające prawa obywatelskie i religijne ludności nieżydowskiej". Obrońca usiłował jeszcze wysunąć argument, że skazani liczą poniżej 18-tu lat. Przewodniczący sądu stwierdził jednak, że według stanu faktycznego ustalonego przez sądy palestyńskie skazani liczą powyżej lat 18-tu, toteż prawo musi być dla nich zastosowane z całą surowością. Kasacja została przez sąd najwyższy odrzucona.

Wywiad z Wys. Komisarzem Gdańska

Berlin, 6. 3. (C). Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung" zamieszcza wywiad z nowo mianowanym wysokim komisarzem Gdańska dr. Burckhardtem. Komisarz Burckhardt odpowiadał na pytania nieco drażliwe poprawnie i wymijająco. I tak np. na pytanie: jak komisarz Burckhardt zapatruje się na stanowisko wolnego miasta Gdańska na wschodnio-europejskim obszarze państw, oświadczył, że niewątpliwie Gdańsk ma trudne zadanie, gdyż musi się ostać między dwoma wielkimi mocarstwami, jako indywidualna jednostka państwowa i działać jak transformator wśród polityki ogólno-światowej. Komisarz Burckhardt oświadczył dalej, że jego zamiarem w Gdańsku jest działać w duchu pokoju i wyrównania.

Na pytanie: w jaki sposób Liga Narodów pojmuje swe zadanie w Gdańsku, odpowiedział interlokutor, wskazując na odnośne uchwały Ligi Narodów.

Na pytanie: jak odnosi się Szwajcaria do sprawy Gdańska, odpowiedział dr. Burckhardt, że „wolna" Szwajcaria śledzi ze zrozumieniem i głęboką sympatią „wolne miasto Gdańsk".

Komisarz Burckhardt podczas swej rozmowy nie przykładał specjalnej wagi do podkreślenia niemieckiego charakteru Gdańska, natomiast ze specjalnym naciskiem podkreślał stale Gdańsk jako samodzielną i wolną jednostkę państwową. Dlatego też wywiad ten nie wywołał w nieendeckich kołach politycznych dodatniego wrażenia.

Wielki strajk okupacyjny szewców w Warszawie

Warszawa. 6. 3. (A) Chałupnicy szewscy pracujący dla większych magazynów obuwia przystąpili do okupacji kilkunastu sklepów z obuwiem. Okupacja i przebieg strajku są spokojne. Lokalne komisje związku zaopatrują okupujących w żywność. Przez całą noc wskutek strajku wszystkie okupowane sklepy były otwarte, strajkujących zaś pilnowali właściciele sklepu. Do poniedziałku prawdopodobnie wszystkie sklepy z obuwiem będą przez strajkujących zajęte. W strajku bierze udział około 5000 chałupników z okręgów podwarszawskich, którzy grupami przybyli pieszo do stolicy. Obawiając się ekscesów ze strony strajkujących, właściciele magazynów żydowskich pozamykali je, wywieszając kartki, że z powodu strajku sklepy są zamknięte. Centrala związku szewców solidaryzując się z akcją strajkową zwołuje na wtorek 9 bm. do Warszawy wielki zjazd przedstawicieli robotników branży skórzanej w całej Polsce. Na dzień ten proklamowany też jest strajk protestacyjny w całej branży skórzanej w kraju na znak solidarności ze strajkującymi szewcami.

W Nowosielsku i okolicy wybuchł strajk szewców obejmując tysiąc szewców. Jedynie w Białymstoku udało się zlikwidować strajk.

Na wracających do domu z dworca gdańskiego Karola Fiszera i jego żonę, właściciela hurtowni obuwia, napadło kilku strajkujących szewców i dotkliwie ich pobiło. — Wszczęto natychmiast obławę, która doprowadziła do ujęcia pięciu napastników. Osadzono ich w areszcie.

Koleje życia bandyty Kosińskiego

Warszawa, 6. 3. (A). Dziś rano mordercy z ul. Hrubieszowskiej Kosiński i Wąsikowski zostali przewiezieni do szpitala Na Czystem, gdzie przy łożu rannej ofiary napadu ocalonego cudem Choińskiego odbyła się dramatyczna konfrontacja. Ranny odrazu poznał morderców swej żony i służącej. Wczoraj został zwolniony po przesłuchaniu Józef Adamski, ofiara przykrej pomyłki, która w pierwszej chwili zrobiła z niego mordercę. Dochodzenie ustaliło niezmiernie ciekawe szczegóły z życia Kosińskiego. Pochodzi on z zamożnej rodziny mieszczańskiej, był przez pewien czas dyrektorem handlowym i współwłaścicielem fabryki wyrobów żelaznych. Hulaszczy tryb życia spowodował bankructwo i Kosiński staczał się coraz niżej, aż wreszcie stał się bandytą. W roku 1931 dokonał pierwszego napadu bandyckiego na mieszkanie dyrektora banku, a po wyjściu z więzienia dokonał jeszcze licznych kradzieży. Obecnie zarówno jego, jak i jego wspólnika Wąsikowskiego, czeka niechybnie wyrok śmierci.

Powrót dyrektora Domaniewskiego

Warszawa. 6. 3. (Sin.) W dniu dzisiejszym powrócił z Paryża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu p. Domaniewski, który podczas swego pobytu w Paryżu przeprowadził szereg rozmów na temat sposobu realizacji układu finansowego polsko francuskiego zawartego w swoim czasie w Rambouillet.

Mussolini będzie przemawiał w Trypolisie

Rzym. 6. 3. PAT. Mussolini, który w przyszły poniedziałek weźmie udział w ostatnim posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, odpłynie dnia 12 marca do miejscowości Dobrouk na wschodnim pograniczu Libii. W towarzystwie marszałka Balbo Mussolini przejedzie samochodem nowozbudowaną drogę, ciągnącą się od granicy egipskiej aż do granicy Tunisu. Prawdopodobnie w Trypolisie Mussolini wygłosi dłuższe przemówienie.

KRONIKA LWOWSKA

Aresztowania w związku z aferą skarbową

Lwów, 6. 3. M. W związku z aferą skarbową zostali w dniu dzisiejszym aresztowani dwaj kupcy żydowscy, a to: Mozes Markus, właściciel sklepu ze szkłem i pięciopiętrowej kamienicy oraz Adolf Majer, b. właściciel sklepu.

Afera urzędników kolejowych

Lwów, 6. 3. M. Do policji wpłynęło doniesienie przedstawiciela lwowskiej wytwórni kilimów Schönberga z Kosowa przeciwko 13-tu urzędnikom kolejowym o oszustwo. Urzędnicy ci brali kilimy na spłaty, dawali zadatek, nie płacili rat a następnie kilimy te sprzedawali za połowę pieniędzy. W związku z tą aferą aresztowano dwóch funkcjonariuszy policji: starszego posterunkowego Olszewskiego oraz wywiadowcę Daczka

Likwidacja rewolwerowego pisma

Lwów, 6. 3. M. W dniu dzisiejszym policja zlikwidowała szantażujący tygodnik „Głos Prawdy" i aresztowała jednego ze współpracowników niejakiego Józefa Kandla. Za wydawcą pisma Teofilem Dawidowiczem wysłano listy gończe.

Strzelił do siebie bo nie zdał egzaminu

Lwów, 6. 3. M. W kołach sądowych wywołała wielkie wrażenie wiadomość o zamachu samobójczym aplikanta sądu Ścibniewskiego, który przed kilku dniami przyjechał do Lwowa z Czortkowa dla złożenia egzaminu sędziowskiego. Ponieważ egzaminu tego nie zdał, w drodze powrotnej do Czortkowa w pociągu strzelił do siebie z rewolweru raniąc się ciężko.

Przegrał majątek i utopił się

Warszawa, 6. 3. (A). Przed kilku dniami znikł z Warszawy znany kupiec żydowski Kapłański. Obecnie nadeszła wiadomość z Gdyni, że znaleziono jego zwłoki na brzegu morza.. Jak się okazało, Kapłański przybył do Gdańska w sprawach handlowych. Postanowił on spróbować szczęścia w kasynie gry w Sopotach. Pierwszego dnia przegrał w baccarata 50.000 zł., drugiego dnia przy ruletce resztę posiadanych pieniędzy. Wyszedłszy w nocy z kasyna pod wpływem rozpaczy wskoczył do morza, a obecnie fale wyrzuciły jego zwłoki na brzeg.

Opinia francuska przyjęła przychylnie nowe zarządzenia finansowe

Paryż, 6. 3. PAT. Obecna polityka finansowa rządu jest nadal tematem licznych komentarzy prasy francuskiej. Dzienniki prawicowe, akceptując w zasadzie decyzje rady ministrów, domagają się od rządu gwarancyj politycznych, niezbędnych, ich zdaniem, do powrotu zaufania.

„Echo de Paris“, odpowiadając zgóry na inicjatywę rządu w sprawie pożyczki na dozbrojenie armii, pisze, iż apel rządu w tej sprawie nabiera charakteru naglącego, skoro z wezwaniem do społeczeństwa wystąpi sam prezydent republiki, przewodniczący izby deputowanych i senatu oraz minister obrony narodowej. Ze swej strony społeczeństwo domagać się będzie, by ustała polityka p. Jouhaux.

Przewodniczący związku przemysłowców francuskich p. Gignoux na łamach „Journee Industrielle“ uzależnia powrót zaufania od pewności, iż nowa polityka rządu nie jest posunięciem oportunistycznym.

„Liberte“ zapytuje, czy rząd może mieć dobrą politykę finansową, jeśli prowadzi złą politykę ogólną?

Uchwały rady ministrów spotkały się z ujemną oceną elementów skrajnie lewicowych, stojących poza rządem. Natomiast organ oficjalny stronnictwa socjalistycznego „Le Populaire“, jak również organ generalnej konfederacji pracy „Le Peuple“, pochwalają w sposób wyraźny postanowienia rządu. „Le Peuple“ pisze, iż „Francja nie potrzebuje już obawiać się izolacji gospodarczej na wzór krajów dyktatorskich, z czego robotnicy powinni się cieszyć“.

Komunistyczna „Humanite“, zapewniając, iż Front Ludowy pozostaje nadal nienaruszony, oświadcza jednak, że zastrzega sobie zachowanie swego stanowiska i że prowadzić będzie nadal politykę obrony przeciw „posiadającym“.

Naogół jednak cała prasa zapowiada poparcie rządu, jeżeli chodzi o pożyczkę na cele obrony kraju. Konieczność tej pożyczki jest przez wszystkich uznawana i aprobowana. Fiasco pożyczki — pisze na łamach „Homme Libre“, b. min. Frossard — byłoby w oczach świata klęską Francji.

Przychylna reakcja opinii publicznej wobec zapowiedzianego apelu rządu, odwołującego się w sprawie pożyczki do obowiązku obywatelskiego szerokich mas społeczeństwa, pozwala zgóry przypuszczać, iż apel ten da pomyślne rezultaty.

* * *

Paryż, 6. 3. PAT. Minister finansów Vincent Auriol odbył dziś szereg konferencyj z fachowcami w celu ustalenia szczegółów pożyczki na dozbrojenie kraju, której subskrypcja zostanie oficjalnie otwarta w poniedziałek o godz. 9 rano. Głównym tematem konferencyj było ustalenie wysokości pożyczki, jak również jej oprocentowanie.

Zapowiedziana pożyczka, podobnie jak wszystkie francuskie papiery państwowe, wolna będzie od podatków obecnych i przyszłych, z wyjątkiem tylko podatku dochodowego. Kupony i obligacje płatne będą we frankach, funtach, lub dolarach i zależnie od wyboru opiewać będą na okaziciela albo też będą imienne.

Frank zmienia taktykę

Paryż, 6. 3. PAT. Nagła zniżka franka, jaka zaznaczyła się w piątek po południu, po zamknięciu giełdy najpierw na rynku londyńskim, a następnie w tranzakcjach po zagiełdowych w Paryżu, wywołała żywą reakcję we francuskich sferach gospodarczych. Reakcja ta była tym żywsza, iż zniżka franka, który w piątek popołudniu notowany był w Londynie 107 w tranzakcjach gotówkowych, a 110 w tranzakcjach terminowych, nastąpiła zaledwie w parę godzin po ogłoszeniu decyzyj francuskiej rady ministrów. W dniu dzisiejszym spadek notowań franka komentowany jest powszechnie jako wyraz taktyki francuskiego funduszu wyrównawczego, który w piątek po południu mimo wyraźnych tendencyj zniżkowych notowań franka, powstrzymał się od interwencji. W kołach gospodarczych, wnioskują więc, iż fundusz wyrównawczy, zgodnie zresztą z przewidywaniami, nie będzie utrzymywał na przyszłość kursu franka na sztywnym, jak dotychczas poziomie i pozwoli na lekkie jego fluktuacje. Nowe kierownictwo funduszu wyrównawczego z prof. Ristem na czele nosi się raczej z zamiarem utrzymywania kursu waluty francuskiej na poziomie zbliżonym do kursu 110 fr za 1 funt szt., a więc na poziomie niższym od dotychczasowego, poprzednio bowiem frank notowany był około 105,15.

W dniu dzisiejszym, w tranzakcjach pozagiełdowych funt notowany był w Paryżu 108, dolar zaś 22,10.

Ze strony oficjalnej zastrzegają się usilnie, iż nowego kursu franka nie należy traktować jako poziomu, na którym dokonała by się stabilizacja waluty francuskiej, która o ile warunki finansowe i gospodarcze na to pozwolą, nastąpi naturalnie w porozumieniu z rządami angielskim i amerykańskim.

40 dodatkowych pociągów na święta wielkanocne

Warszawa. 6. 3. PAT. W celu udogodnienia podróżnym przejazdów w okresie świąt wielkanocnych odbyła się w min. komunikacji konferencja, na której wyznaczono niezależnie od pociągów stałych pociągi dodatkowe na następujących liniach:

Warszawa — Poznań, Warszawa—Kraków, Warszawa—Zakopane, Warszawa — Krynica, Warszawa — Łódź, Warszawa—Kielce, Warszawa — Lwów, Warszawa — Katowice, Warszawa—Brześć, Warszawa—Wilno i Katowice—Lwów, w ogólnej ilości 40 pociągów, kursujących w okresie od 22 marca do 31 marca. Szczegółowy rozkład jazdy dotyczący kursowania pociągów niebawem podany będzie do wiadomości publicznej.

Zwycięstwo akcji rabina Posnera?

Warszawa. 6. 3. (A) Rabin Posner zwołał konferencję prasową, podczas której wyjaśnił motywy swej akcji dla zorganizowania trybowania zadniego mięsa w Warszawie. Jak wynika z oświadczenia rabina Posnera, cały rabinat popiera już obecnie jego akcję, wychodząc z założenia, że dzięki niej poprawi się znacznie ciężka sytuacja żydowskich rzeźników i właścicieli jatek i również potanieje mięso koszerne do 1.50 zł za kg, podczas gdy obecnie kosztuje zł 2.30 za kg.

Zawieszenie działalności Związku Drukarzy żydowskich

Warszawa. 6. 3. (A) Na wniosek wydziału bezpieczeństwa komisariatu rządu wojewoda Jaroszewicz zawiesił działalność Zw. Drukarzy Żydowskich w Warszawie. Związek ten był najlepiej zorganizowanym żydowskim związkiem zawodowym w całym kraju, to też zawieszenie jego działalności wywołało duże wrażenie w sferach robotników żydowskich.

Marian Hemar oskarżony o plagiat

Warszawa, 6. 3. (Sin). Sensacyjną sprawę o plagiat literacki rozpatrzyć ma sąd koleżeński Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych. Do Zaiksu wpłynęła mianowicie skarga literata Anatola Sterna przeciwko Marianowi Hemarowi na tle wystawionego przez Hemara w ostatnim programie „Cyrulika“ skeczu. Stern oskarża Hemara, że skecz ten stanowi przeróbkę napisanej przez niego przed kilku laty noweli, zapowiadając z góry, że przypadające mu z tego tytułu tantiemy przekazuje na rzecz Pomocy Zimowej. Sprawa o plagiat wywołała zrozumiałe poruszenie w kołach teatralnych Warszawy.

Pomysłowy „opiekun społeczny“

Warszawa, 6. 3. (A). Na terenie kilku komisariatów w Warszawie rozesłane były ostatnio do wszystkich mieszkańców ulotki z wezwaniem do składania ofiar na rzecz Pomocy Zimowej. Odezwy były podpisane przez opiekuna społecznego Stefana Niewiadomskiego. Kilku lokatorom domu przy ul. Szopena ulotki te wydawały się podejrzane i zgłosili je na policję. Przeprowadzone obserwacje dały sensacyjny wynik. Okazało się, że „opiekun społeczny“ drukował na własny rachunek odezwy do mieszkańców, następnie wysyłał inkasentów i przywłaszczał zebrane ofiary. Ogólna suma przywłaszczonych ofiar nie jest jeszcze znana. W związku z tą niezwykłą aferą aresztowano 12 osób.

Burckhardt przybywa do Warszawy

Gdańsk. 6. 3. PAT. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr Burckhardt udaje się w początkach przyszłego tygodnia do Warszawy, celem złożenia wizyty oficjalnej rządowi polskiemu.

Antyżydowskie tabliczki na sklepach w Gdańsku

Gdańsk, 6. 3. PAT. Sklepy niemieckie w Gdańsku od 8 bm. otrzymują tabliczki, stwierdzające, że właściciel sklepu jest Niemcem. Na zebraniu stronnictwa narodowo-socjalistycznego (Gdańsk — okręg miejski) wyjaśniono, że akcja ta ma na celu odwrócenie kupującej publiczności od sklepów żydowskich.

Straszny wypadek na dworcu w Białymstoku

Białystok. 6. 3. PAT. Wczoraj na stacji Białystok wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przechodzący przez tory kolejowe do pociągu warszawskiego kpt. Gorniak został oślepiony reflektorem nadchodzącego właśnie pociągu z Wilna, wskutek czego stracił orientację i wpadł pod lokomotywę. Uderzony przez parowóz i odrzucony na bok, kpt. Górniak doznał pęknięcia czaszki.

Echa zamachu na marsz. Graziani'ego

Waszyngton. 6. 3. PAT. Sekretarz stanu Hull oświadczył dziś, iż w czasie zamieszania, jakie nastąpiło po usiłowanym zamachu na marszałka Graziani, kilkuset Abisyńczyków dostało się przez mur do parku poselstwa amerykańskiego w Addis Abebie.

Poselstwo zażądało od władz włoskich ochrony, która też została przysłana nazajutrz. Abisyńczycy spędzili noc w parku, po czym dobrowolnie wyszli. Hull dodał, iż incydent ten nie pozostaje w żadnym związku z decyzją odwołania przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Stanów Zj. w Abisynii.

—<>—

Banda oszustów przemycała Żydów i chłopów do Francji

Warszawa. 6. 3. (A) Władze śledcze wpadły na trop doskonale zorganizowanej bandy, która zajmowała się przemycaniem emigrantów z Polski do Francji. Agenci tej bandy byli rozsiani po całym kraju, werbując głównie chłopów i Żydów, którym przyrzekali złote góry we Francji. Ofiary przemytników oddawały im ostatnie swoje grosze, a w rezultacie jedynie znikomy procent przemycanych dostawał się do Francji. Większość wpadała w ręce straży granicznej. W więzieniach niemieckich na pograniczu między Niemcami a Francją uwięzionych jest obecnie kilkadziesiąt chłopów polskich i kilku Żydów za nielegalne przekroczenie granicy. Obecnie zlikwidowano bandę przemytników aresztując 18 osób.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Bracicjowski Jakub, Salinarna 22, tel. 184-64; Gottlieb Izydor, Długa 38, tel. 115-00; Hollander Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; Rychwicki Włodz., Szewska 21, tel. 143-86. — **Dziś mają dyżur nocny lekarze:** Strauchenowa Ida, Dietla 60, tel. 117-17; Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01; Twardowski Marian, Lubomirskich 27, Walewski Stan., Lobzowska 27, tel. 155-50.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1. — **Tylko dzienny dyżur:** Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7.

—<>—

JUBILEUSZOWA KONFERENCJA WIZO (1927—1937)

odbędzie się dziś w lokalu Solidarność, Gertrudy 7. Początek o godz. 10 rano.

Porządek obrad: 1) Przemówienie inauguracyjne Maria Apte. 2) Powitanie. 3) Wybór prezydium konferencji i komisji. 4) WIZO a praca społeczna dr Ada Reichenstein, Lwów. 5) Sprawozdanie centrali.

Obrady popołudniowe rozpoczną się o godz. 3: 1) Sprawozdanie grup. 2) Stanowisko kobiety żydowskiej w obecnej sytuacji politycznej N. Rostowa. 3) Referat p. H. Steiner z Pragi. 4) Dyskusja. 5) Wnioski.

REFERAT P. HANNY STEINER.

P. Hanna Steiner z Pragi członkini światowej Egzekutywy WIZO wygłosi referat na konferencji WIZO w Krakowie dziś o godz. 3.30 pop. w lokalu Solidarności, Gertrudy 7.

WALNE ZGROMADZENIE STOW. AKAD. ŻYD. „OGNISKO".

Dziś godz. 9 przedpoł. odbędzie się w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64 Walne Zgromadzenie Stow. Akad. Żyd. „Ognisko".

NOWE PRAWO KARNO-SKARBOWE.

Staraniem Rady Adwokackiej w Krakowie wygłosi w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie przy ul. Basztowej l. 8. parter w poniedziałek 8 bm. o godz. 19-tej adw. dr Szymon Arnold odczyt pt.: „Nowe prawo karno-skarbowe". Wstęp wolny.

PAMIĘTAJMY O „BEJT LECHEM"!

Stow. „Bejt Lechem" znane jest od lat i uznane za jedną z najważniejszych instytucji dobroczynności publicznej naszego miasta.

Dzięki regularnemu rozdziałowi około 2000 kg chleba miesięcznie, dzięki wielkim akcjom zapomogowym przed każdym świętem, szczególnie zaś dzięki akcji pesachowej, której zadaniem jest zaopatrzenie biednej ludności żydowskiej w mace, tłuszcz i inne produkty żywnościowe, ratuje ono od głodu setki rodzin żydowskich niegdyś zamożnych, a obecnie popadłych w nędzę. Poza tym czynną jest jeszcze przy Stow. tania kuchnia ludowa, która za kilka groszy umożliwia najbiedniejszym nabycie ciepłej i smacznej strawy.

Niestety z powodu stałego i systematycznego kurczenia się źródeł dochodu, znalazło się stowarzyszenie w niezwykle ciężkiej sytuacji, zwłaszcza w obliczu nadchodzącej akcji pesachowej.

Wskutek bowiem rosnącej na ulicy żydowskiej nędzy codziennie wpływają dziesiątki podań od zubożałych rodzin żydowskich z prośbą o wsparcie i pomoc. Prośby te przy zupełnym wyczerpaniu środków kasowych Stowarzyszenia nie mogłyby nawet częściowo być zaspokojone.

Stow. „Bejt Lechem" zakooptowało ostatnio grono znanych obywateli, którzy wykazują gorące zainteresowanie dla działalności „Bejt Lechem". Wynik akcji pesachowej zależy tylko od dobrej woli i poparcia społeczeństwa.

Wydział zwraca się zatem z gorącą prośbą do ludności żydowskiej, aby poparła delegatów, którzy ją w tych dniach odwiedzą i hojnymi datkami umożliwiła Stow. „Bejt Lechem" wypełnienie tak ważnych w obecnej chwili zadań.

Datki można też łaskawie kierować na konto P. K. O. 405.624.

MIEJSCE WYSTAWIANIA ŚWIADECTW POCHODZENIA DLA TOWARÓW IMPORTOWANYCH DO POLSKI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia tut. importerów na podstawie instrukcji Ministerstwa przemysłu i handlu, że wymagane przy odprawie celnej towarów, tak przy stosowaniu zniżek konwencyjnych, jak również przy stosowaniu zakazów przywozu, świadectwa pochodzenia towarów mogą być wystawiane: 1) w miejscu pochodzenia towaru, 2) w portach polskiego obszaru celnego — przez posiadające w tych portach siedziby Izby przemysłowo-handlowe — przy bezpośrednim imporcie towarów pochodzenia zamorskiego, 3) w metropoliach na towary pochodzące z kolonii, nawet o ile towary te nie przechodziły przez metropolię.

Natomiast niewłaściwe i niehonorowane przez Urzędy Celne będą świadectwa towarów, wystawiane w kraju trzecim na towary, które nie przechodziły przez ten kraj, np. towar zakupiony w Londynie, pochodzenia chińskiego, pozostający na składzie w Amsterdamie, przy przywozie do Polski musi posiadać świadectwo pochodzenia wystawione albo w Chinach, albo z Holandii, w podanym przykładzie niewłaściwe będzie świadectwo pochodzenia wystawione w Londynie, bo towar nie przechodził przez Anglię.

Przed likwidacją konfliktu w krakowskiej Izbie Adwokackiej

Swego czasu pisaliśmy, że w czasie pobytu delegacji Naczelnej Rady Adwokackiej w Krakowie ustalono, że delegacje adwokatów polskich i żydowskich rozpoczną pertraktacje w sprawie likwidacji zatargu na terenie krakowskiej Izby.

Jak się dowiadujemy, z końcem bieżącego tygodnia odbędzie się wspólne zebranie obu stron poświęcone likwidacji konfliktu. Sprawa ma być załatwiona do 21 b. m., gdyż w tym czasie odbędzie się posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, na którym rozpatrywany będzie rezultat krakowskich pertraktacji.

Zgon ofiary katastrofy samochodowej na szosie pod Krakowem

Przed kilku dniami zdarzył się tragiczny wypadek na szosie obok Krzeszowic. Samochód wiozący margarynę wpadł na drzewo i rozbił się. Przejeżdżający obok miejsca katastrofy samochód-karawan zabrał rannych i przewiózł ich do Krakowa, gdzie umieszczeni zostali w szpitalu.

Wczoraj zmarł na skutek odniesionych obrażeń w tej katastrofie 18-letni Jan Szczepański.

PRACOWNICY TRAMWAJOWI A LOTNICTWO.

Wiceprezydent dr Radzyński przyjął delegację pracowników umysłowych i fizycznych tramwaju krakowskiego. Delegacja oświadczyła, że z inicjatywy jednego z pracowników Miejskiej Kolei Elektrycznej powstała w tym przedsiębiorstwie sekcja szybowcowa i lotnictwa silnikowego. Członkowie sekcji pokryją konieczne wydatki nabycia pierwszego aparatu szybowcowego, zwracają się jednak o poparcie swej akcji do Zarządu Miejskiego.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKA

Wczoraj o 9 wieczorem niejaki Szczawiński Józef (lat 76) zamieszkały przy ul. Wrocławskiej 36 popełnił samobójstwo w mieszkaniu swym przez powieszenie. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć staruszka. Powód samobójstwa nieznany.

KRADZIEŻ WARTOŚCIOWYCH SKRZYPIEC.

Z mieszkania dr Emila Steina, przy ul. Mikołajskiej 32 skradziono w czasie od 15 II — 5. III skrzypce wartości 1000 zł.

KOŃ OŚLEPŁ W CZASIE KARAMBOLU.

Auto ciężarowe kierowane przez nieustalonego narazie kierowcę najechało na konia z wozem kierowanym przez Franciszka Kota. Dyszel został złamany, zaś koń przewrócony i okaleczony stracił lewe oko. Kierowca zbiegł.

ODNALAZŁA SIĘ.

Organa P. P. odnalazły zaginioną uczenicę Renę Staner (lat 15) i oddały ją pod opiekę domową.

LEKCJI muzyki metodą szybką, dokładną także początkującym, starszym, rutynowana pianistka. — Kraków, Wielopole 22, II. piętro. 901k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 46 894k

LEKCJI TAŃCÓW INDYWIDUALNYCH — ZBIOROWYCH UDZIELAM. — WIADOMOŚĆ TEL. 14580. 1027g

KURS STENOGRAFII uczniów i uczenic gimnazjalnych rozpocznie się w najbliższych dniach pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTÓWNY wpisy od godziny 9—18 WW. Świętych 8, front I. p. 1181k

JĘZYKI — znakomitą metodą Ansona. Krowoderska 5. Zł. 4.— miesięcznie. — 696g

CZTEROMIESIĘCZNY kurs zbiorowy JĘZYKA FRANCUSKIEGO rozpoczynam. Opłata za cały kurs 10 zł. Mgr. Maria Dickówna św. Jana 3/9a. 1054g

NAJLEPSZA SPOSOBNOŚĆ ZDANIA Z 6 KLAS LUB MATURY. Każdy 10 nowowpisujący się w ciągu 30 dni otrzyma naukę bezpłatnie, wszystkim zaś znaczne zniżki Same skrypty zł. 11 miesięcznie. Również kursy kl. I—II nowego ustroju. „STUDIUM“, — KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 1190k

SKLEP frontowy i piwnica do wynajęcia. Kraków, Karmelicka 16. 1096k

ŁADNE, duże lokale przemysłowe, na piętrze i parterze wynajmę. Józefińska 28. 1094k

DO wynajęcia przy ul. Grodzkiej 33 duża sala z przyległym pokojem na I piętrze na cele handlowe lub biurowe. Dwie ubikacje handlowe na parterze w oficynie. 1020g

4 POKOJE, pełny komfort, słoneczne. Starowiślna 64 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 981g

4-POKOJOWE i 6-pokojowe mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków, Sobieskiego 16/b mieszkanie 4. 1042g

4 POKOJE nadające się na lekki przemysł do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków ul. Sobieskiego 16/6 mieszkanie 4. 1042g

3 POKOJE, kuchnia komfort, I piętro Kraków, Bosacka 7 do wynajęcia. Wiadomość tel. 140-52. 1041g

POKÓJ kawalerski tanio zaraz do wynajęcia. Dietla 64, m. 12. 1058g

LOKAL sklepowy, urządzenie — ulica Floriańska do odstąpienia. Wiadomość: Kraków, Rajska 20, m. 6. 1053g

5-POKOJOWE komfortowe mieszkanie zaraz lub 1 kwietnia. Jasna 5—3. 1050g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Matrymonialne

SZADCHEN mający dostęp do sfer zamożnych i inteligencji poleca się. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Atid“.

PRZYSTOJNY brunet — lat 25, mający za sobą rok studiów na U. J. chciałby zapoznać sympatyczną i dobrze sytuowaną panienkę (Żydówkę). — Cel matrymonialny i ułżenie kontynuowania studiów medycznych za granicą. Oferty sub „Cel poważny“ do Adm. N. Dziennika. 1087k

KUPIEC lat 35 szuka żony może być wdowa inteligentna, sytuowana. Zgłoszenia Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Charakter“. 1179k

MŁODA, przystojna rozwódka pozna samotnego inteligentnego pana w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod: „Niebieskooka 22“. 1046g

PANNA młoda, przystojna inteligentna, pełna werwy życiowej, pragnie poznać inteligentnego Pana na stanowisku. Cel matrymonialny. Nowy Dziennik pod „Pogoda ducha“.

PRAWNIK nieukończony, przystojny, reprezentatywny, przedstawiciel poważnej firmy, doskonałych dochodach, wartościowy człowiek, lat 33, poślubi odpowiednią pannę. Zgłoszenia tylko nieanonimowe, szczegółowe, możliwie fotografią. Dyskrecja zapewniona. Pośrednictwo mile widziane. Katowice restante „701“.

Interesy handlowe

GÓRNY ŚLĄSK. Firma wprowadzona na Górnym Śląsku obszerny skład i biuro Centrum Katowice z zaprowadzonym aparatem zastępców poszukuje tylko poważne zastępstwa ewentualnie skład komisowy. Oferty pod „WK 851“ do Tow. Reklamy Międzyn. Katowice, Rynek 11.

Kupno

FABRYCZNY budynek, — próżny, okolica Krakowa do natychmiastowego objęcia, kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia pod „Fabryka“ do Adm. Nowego Dziennika. 1038g

NOSZONA garderobę kupuję, pacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 438g

Sprzedaż

MASZYNY do SZYCIA — WÓZKI dziecięce ROWERY najtaniej, najsolidniej u BLITZA, Kraków, Krakowska 86. 1048g

MACE Klapholza Jordanowskie znane z najprzedniejszej jakości cienkie, kruche. Już do nabycia Meiselsa 12 (własny zarząd) „Perla“ Bożego Ciała 1. — Uwaga: Prawdziwe tylko z napisem Klapholz na każdym rulonie. 999g

KAMIENICA 3-piętrowa 50-ubikacjowa, komfortowa 17.500 dochodu, 140.000 (Sobieskiego).
KAMIENICA 2-piętrowa 35-pokojowa, komfortowa 9.500 dochodu, gotówką 40.000 (Śródmieście). Kraków, Wielopole 10. — WYRWICZ, Telefon 155-24.

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków Plac Nowy. 1121k

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 1100k

WYPRAWY ślubne, WYPRAWKI niemowlęce, KONFEKCJA dziecięca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

NACZYNIA kuchenne nakrycia Alpacca, wagi najtańiej Trachman, Stradom 16. 1126k

OKAZJA. POŃCZOCHY Z NATURALNEGO JEDWABIU 3.30 — POLECA: HOROWITZ, SZEWSKA 11. 1002k

PORCELANA, KRYSZTAŁY, Ceramika — najtaniej Józef Steinmetz, — Bracka 3. 1195k

Lokale

POKÓJ i kuchnia do wynajęcia od zaraz przy ul. Łazarza 17. Wiadomość: Affenkraut, Stradom 15. 1044g

LOKAL sklepowy na Placu żydowskim do wynajęcia. Wiadomość: Meiselsa 24/3. 1039g

POKÓJ umeblowany, komfortowy do wynajęcia od zaraz. Długa 44, m. 9. — 1188k

DO WYNAJĘCIA mieszkanie komfortowe pięciopokojowe z kuchnią oraz jednopokojowe z kuchnią przy ulicy Siemiradzkiego 15 do wynajęcia. Wiadomość: Plac Kossaka 6. Zmigród. 1003g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1083k

SIEDMIOPOKOJOWE, wytworne mieszkanie we willi pełnokomfortowe, piękny hall, duży taras, ogród, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „I piętro“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1133k 1133k

LOKAL sklepowy składający się z 3-ch ubikacji — składu zaraz do wynajęcia Brodzińskiego 8. Wiadomość u dozorcy domu. 1040g

MIESZKANIE 3-POKOJOWE pełny komfort, czynsz przedwojenny Kraków, — Kremerowska 8 do wynajęcia zaraz. Dozorczyni wskaże. 1022g

NAJMODNIEJSZE KARNISZE do firanek oprawa OBRAZÓW najtaniej Klipstein Dietla 87. (róg Starowiślnej).

TAPCZANY, otomany materace, poduszki, łóżka polowe „MARS“ przyjmuje reperacje na dogodnych warunkach ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA — Kraków, Krakowska 44 tel [illegible] 967k

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, superkomfort — (Długa), dochód 15.480 zł. cena 175.000, gotówką 150.000
KAMIENICA nowa, narożnik, luksusowy komfort, sklepy, dochód 26.470. cena 280.000 gotówką 220.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa, nowa, Park Krakowski, dochód 11.000 — cena 126.000.
KAMIENICA nowa, przy tramwaju, pożyczka trzechprocentowa 11.500, dopłata 46.500
KAMIENICA nowa, piętrowa, komfort, cena 29.500 zł.
WIELKI wybór nieruchomości poleca znane ze swej solidności BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26, tel. 171-78. 1191k

MASZYNY do pisania, nowe, używane, gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont“, Katowice, Dworcowa 18. 1494k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 8462k

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery. Halpern, Poselska 18. 1038k

BIURO „MERKUR“. Kraków, Dietla 59 Telefon 176-88.
KAMIENICA trzechpiętrowa, pełnokomfortowa, kilka sklepów, śródmieście. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 106.006.
KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, pełnokomfortowa Park Krakowski. Gotówka 75.000.
KAMIENICA pełnokomfortowa, Pożyczka Banku Gospodarstwa Dopłata 45.006.
KAMIENICA nowoczesny komfort kilka sklepów dobre położenie. Cena 83.000. Wielki wybór parcel budowlanych. 1180k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK 3. 1016g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata MINIMALNA. 1181k

MAGISTRA filozofii długoletnia uczenica Prof. Hamela uczy języka francuskiego. Wyjeżdżających na Wystawę do Paryża specjalną metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia Telef. 109-35. 1045g

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ, absolwentki Wiener Modeu - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, KRUPNICZA 18. 537k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MODNIARKA samodzielna potrzebna od zaraz. Zgłoszenia od 2—3 popoł. Krowoderska 73. m. 17. 1047g

SPRZEDAWCZYNI Z WYKSZTAŁCENIEM ZNAJDZIE ZAJĘCIE W PIERWSZORZĘDNEJ FIRMIE MODNYCH TOWARÓW JEDWABNYCH I WEŁNIANYCH. ZGŁOSZENIA PISEMNE Z REFERENCJAMI POD „ZDOLNA“ KRAKÓW, SKR. 283. 1115k

KOREPETYTORA dla ucznia I kl. gimnazjum hebrajskiego do wszystkich przedmiotów poszukuję. — Zgłoszenia: Powiśle 10, III. p. między 2—3. 1181

Posad poszukują

APLIKANT adwokacki piszący biegle na maszynie poszukuje aplikantury w Krakowie ew. bez wynagrodzenia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika sub: „Sumienny“. 1043g

URZĘDNIK pryw. hurtowni P. M. S. — nieprzeciętnie zdolny, wykonujący czynności likwidatora, kasjera, księgowego i zajmujący stanowisko kierownicze obejmie posadę najchętniej w Hurtowni P. M. S. Zgłoszenia skierować do N. Dziennika pod „W.“. 990g

SAMODZIELNA buchalterka, korespondentka polsko - niemiecka, biegła maszynistka, stenotypistka, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ Biuro Stattera, Rynek 8. 1102k

TAPICER poszukuje pracy u klientów prywatnych, — wyrabia nowoczesne meble tapicerskie również przeróbki. Zawiadomić pocztową. Maj Kraków, Miodowa 21. 753k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA najtaniej Bom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 633k

FORTEPIAN do przegrywania niedrogo godziny do wolne. Starowiślna 47/16.

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, spódniczek, szlafroków. Stockówna, — Dietla 50, II. p.

MGR. praw sumienna, materialnie niezależna poszukuje patrona w Krakowie. Oferty sub: „Zamożna“ do Adm. Nowego Dziennika. 987g

BYŁY kupiec poważny, obecnie bez pracy przyjmie posadę podróżującego, branża obojętna do każdej pracy zdolny, dobra prezencja. Zgłoszenia pod „Szybka orientacja“ Adm. Nowego Dziennika. 1018g

KAPELUSZE DAMSKIE według najnowszych żurnali poleca Beckowa, — Dietla 105. Wszelkie przeróbki od zł. 1.50.

SPRZEDAWCA — aranżer wystawowy, branża obuwiana — kawaler — dobra prezencja — pierwszorzędne referencje — poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne, Lwów, Pasaż Hausmana 1. „Wschód“. 1055g

„TEMPO“ — ŹRÓDŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „Tempo“, Starowiślna 27, Szewska 2, Aleja Krasińskiego 4. 721g

TKALNIA, Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98 poleca ładne, trwałe chodniki gwarantowane do prania. **NAPRAWIAMY** dywany, dorabiamy frendzle. 1181k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 1196k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „MASZYNODOM“ MAX LÖWENSTEIN, Kraków, Zwierzyniecka 11. —

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 1111k

3.50 czyszczenia ubrania **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.**

STARĄ garderobę zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Kozłowski, Kraków, telefon 164-83. Na wezwanie posyła do domu. 878k

NAJNOWSZE FIRANKI, kapy serwety poleca wytwórnia firanek Sarego 5. Ceny niskie. 1130k

ROWERY i części — w wielkim wyborze — najtaniej zakupisz we firmie **„MELODIA“, Kraków, — Starowiślna 19 naprzeciw kina „Uciecha“.** 1103k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165 67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9445k

BUCHALTERKA - bilansistka zarazem korespondentka polsko - niemiecka, biegła stenografistka pierwszorzędna samodzielna siła długoletnia praktyka, poszukuje pracy ewent. półdniowej, lub godziny. Zgłoszenia do N. Dziennika sub: „Wyjątkowo pierwszorzędna“. 1008g

FIRMOM korespondującym z zagranicą poleca się młoda osoba władająca w słowie i piśmie francuskim, angielskim i niemieckim pisząca na maszynie z praktyką bankową w charakterze korespondentki sekretarki. Wykształcenie uniwersyteckie, dyplom magistry. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Telef. 109-39. 1045g

SEKCJA ŻYD. PIELĘGNIAREK PRZY ZWIĄZKU ZAW. ŻYD. PRAC. UMYSŁOWYCH POLECA ŻYD. WYKWALIFIKOWANE SIOSTRY DO PIELĘGNOWANIA CHORYCH W SZPITALACH I DOMACH PRYWATNYCH. — ZGŁOSZENIA: KRAKÓW, WW. ŚWIĘTYCH 8. TEL. 109-97 OD GODZ. 9—21.30.

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 3 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“ 984g

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 550g

JUŻ teraz przynieś Twoją garderobę, firanki i kilimy do chem. pralni **„KRAKOWIANKA“** zawsze najtańsza, najsolidniejsza i najszybsza. Centrala Starowiślna 18, Aleja Krasińskiego 4. 1038g

REKLAMACJA



— Mam tę papugę już przeszło rok i nie powiedziała jeszcze ani jednego słóweczka.
— Możeby łaskawa pani zechciała ją raz dopuścić do głosu?

NAGNIOTKI i inne dolegliwości są przykre. Można ich uniknąć, nosząc obuwie zakupione we fachowej firmie „GOLF“. — Kraków, Grodzka 1. 1113k

DZIEŃ KONKURENCYJNY dnia 10 marca, Chemicznej Pralni i Farbiarni **STANISŁAWA WITALSKIEGO,** w Krakowie — Józefińska 7, Św. Krzyża 12 i Friedleina 1. Ubrania zamiast 4—3 zł., zarzutki 4—3 zł., płaszcze damskie 4—2.75 zł. 1182k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. 966k

JUŻ NA WIOSNĘ czyści chemicznie i farbuje wszelką garderobę **FB. JOGAŁŁA** najtaniej i najsolidniej ul. **DIETLA 63** tel. 141-65 Filia: Grodzka 2 (w podworcu). 1032k

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom“ Kraków, Tarłowska 6. — boczna Zwierzynieckiej — telefon 119-61.

CHEM. pralnia i farbiarnia **„WAWEL“** czyści już **NA WIOSNĘ** wszelką garderobę po cenach niskich. Centrala: Kalwaryjska 25 tel. 184-95, filia: Krakowska 7. 1129k

Zdrojowiska

ZAKOPANE. PENSJONAT DLA DZIECI „SWOJA“ ul. Zamojskiego tel. 10 61 poleca pokoje komfortowe Opieka pedagogiczna. **HELENA BAUMGARTEN** 70?k

KRYNICA „BAJKA“ naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. **LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ.** Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie— wykwintna kuchnia Ceny przystępne.

KRYNICA-ŚWIĘTA WIELKANOCNE
כשר של פסח
W PENSJONACIE VOGLA
Wcześniejsze zamówienia celem zarezerwowania pokoi konieczne

KRYNICA — pensjonat **„RIVIERA“** tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd B. Glasowej i A. Haberowej. — 1714k

KRYNICA „PODHALE“ pełnokomfortowy pensjonat pod kier. Brandowej polecą pokoje z wykwintnym utrzymaniem. Telefon 316. 219k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.